BIULETYN
INFORMACYJNY

PRAWDA O KOMUNIZMIE

POK

1937

ROK I (VI)

ZESZYT 5 (40)

WARSZAWA — KREDYTOWA 16 m. 25 — TEL. 610-92

TREŚĆ ZESZYTU:

Extrait de la table des matières.

Le Bulletin d'Information P. O. K. („La vérité sur le communisme") est l'organe du Centre Antibolchévique en Pologne et constitue la suite de la revue „La lutte contre le bolchévisme", publiée pendant les années 1927–1931.

Le présent numéro contient les articles suivants: 1) L'école du mensonge; 2) Le front communiste „démocratique"; 3) Quels sont les buts de la propagande communiste de la paix? 4) Indications principales pour la lutte avec le communisme; 5) Le mouvement anticommuniste est en train d'augmenter en Pologne; 6) Le niveau des écoles soviétiques; 7) Les armements „paisibles" des Soviets; 8) La participation des juifs à la révolution communiste en Russie; 9) Sur les ondes rouges (jouissances du régime soviétique et du communisme); 10) Revue bibliographique.

L'abonnement pour l'étranger, y compris les frais de l'envoi par la poste, est de 5 złoty par trimestre compte chèques postaux Nr. 2628 (Biuletyn Informacyjny P. O. K. Warszawa).

Zeszyt niniejszy ukończono składać 15 maja 1937 r. W prenumeracie zeszyt 5 (40) obejmuje maj 1937. Następny zeszyt Biuletynu P. O. K. ukaże się w czerwcu 1937 r.

BIERNOŚĆ UCZCIWYCH – W SKUTKACH STRASZLIWSZA – NIŻ CZYN NIKCZEMNYCH –

Jak wykorzystać Biuletyn P. O. K.

Zadaniem Biuletynu P. O. K. jest sumienne, źródłowe informowanie społeczeństwa polskiego o metodach i celach wywrotowej działalności komunistycznej, kierowanej przez rząd sowiecki w Moskwie za pośrednictwem Międzynarodówki komunistycznej i jej ekspozytur: partyj komunistycznych i rozmaitych tajnych i jawnych organizacyj.

Chcąc wroga zwyciężyć, trzeba go poznać.

Wielu ludzi wyobraża sobie, że zna współczesny komunizm, gdy w rzeczywistości bardzo mało wiedzą oni o istotnych celach i metodach postępowania światowej konspiracji wywrotowej, zorganizowanej na naukowych podstawach i obficie zasilanej pieniędzmi.

Ten brak świadomości — czym jest współczesny komunizm i bolszewizm — jest jednym z najsilniejszych sprzymierzeńców agentów bolszewicko-komunistycznych.

Rzecz oczywista, że nie można poprzestać na akcji informacyjnej i demaskującej, że trzeba równocześnie prowadzić akcję pozytywną i dla tego Biuletyn P. O. K. podaje wskazówki do akcji antykomunistycznej, w głębokim przeświadczeniu, że w Polsce powoli rodzi się wielki ruch odrodzenia religijnego i narodowego, który złamie ofensywę czerwonego rozkładu.

Materiały dokumentacyjne i artykuły ogłaszane w Biuletynie prosimy jak najszerzej zużytkowywać według uznania naszych Czytelników i Przyjaciół.

Z Biuletynu P. O. K. można wszystko przedrukowywać bez potrzeby powoływania się na nas, jako na źródło informacyj.

Biuletyn P. O. K. rozsyłany jest wyłącznie według rozdzielnika i zgłoszonych prenumeratorów, przy czym prenumerata nie jest przyjmowana na krótszy okres, jak trzy miesiące, t. j. za trzy zeszyty.

Dla P.P. Dziennikarzy, Publicystów i Redaktorów pism wydajemy *„Serię B“* naszego Biuletynu P. O. K., drukowaną na jednej stronie (druga strona biała).

Szkoła kłamstwa.

„Idea komunistyczna", dla laików ponętna i pozornie słuszna w teorii [1]), w praktyce prowadzi do tak straszliwej katastrofy, przez jaką przeszła i przechodzi jeszcze Rosja, kraj ongiś bogaty, a dziś nękany głodem i terrorem. Współczesny komunizm, panujący w Rosji i niszczący Hiszpanię, jest znacznie dalszy od swoich pierwotnych ideowych założeń, niż zwalczany przezeń kapitalizm, który przynajmniej szanuje prawo.

Wiadomości, przedostające się od czasu do czasu przez pilnie strzeżoną granicę sowiecką, przeczą wszelkim naszym wyobrażeniom o prawie, cywilizacji, uczuciach ludzkości, nawet o „idei komunistycznej".

A jednak propaganda komunistyczna działa i stanowi poważne niebezpieczeństwo.

Czym wytłumaczyć ten fakt?

W zeszycie 3 (38) Biuletynu P. O. K. podaliśmy zestawienie przyczyn ułatwiających szerzenie się wpływów komunistycznych w Polsce [2]).

Obecnie pragniemy zwrócić uwagę Czytelników na jeden czynnik wielkiej wagi, jaki stanowi potężną broń w rękach agentów komunistycznych.

Jest nim działanie zręcznego, bezczelnego kłamstwa.

Agenci komunistyczni, wysłani z Rosji sowieckiej, nie mogą mówić prawdy o S. S. S. R., bo odstręczyliby od siebie wszystkich. Muszą więc kłamać i czynią to, a ich kierownicy starają się, aby kłamali „jak najlepiej".

Agent komunistyczny szkolony jest na specjalnych kursach w umiejętności „prowadzenia mas" przez propagandę, przez posługiwanie się pewnymi pojęciami, przyjętymi w założeniu za prawdziwe, choć od prawdy są one dalekie. Uczony jest, jak należy nadawać wyrazom nowe znaczenie, jak się je podstępnie i pozornie logicznie łączy, celem wytworzenia nowych pojęć, zwarcie zbudowanych i sugestionujących masy.

Przypomnijmy sobie kilka takich tworów komunistycznej szkoły kłamstwa:

(a) *Komunizm walczy z faszyzmem; kto przeciwny jest komunizmowi, jest faszystą.*

(b) *Wszyscy przeciwnicy komunizmu są faszystami.*

(c) *Faszyzm — to wojna.*

---

[1]) Por. artykuł: **Błędy czerwonej filozofii (materializmu dialektycznego)** w Nr. 4 (39) Biuletynu P. O. K.

[2]) Artykuł: **Drogi przeciwdziałania akcji wywrotowej komunistów.**

(d) *Endecy, oenerowcy, chadecy, katolicy — są przeciwnikami komunizmu, są więc faszystami.*

(e) Wniosek: *Ludu roboczy! Nie chcesz wojny — walcz z endekami, oenerowcami, chadekami, katolikami!*

Propaganda komunistyczna zespala pewne pojęcia, np. komunizm i wolność, pokój i S. S. S. R., demokracja i S. S. S. R., nacjonalizm i ucisk, kapitalizm i nędza, burżuazja i wyzysk, Sowiety — ojczyzna proletariatu, itd. itd. — i kuje z nich dogodne dla siebie, a uwodzicielskie w stosunku do mas — hasła i wyobrażenia.

Niszczycielskiej robocie komunizmu przeciwstawia się światopogląd chrześcijański, wiara, moralność, Kościół katolicki, więc agent komunistyczny zwalcza chrześcijaństwo, rzuca w tłum świadomie fałszywe pojęcia: „wiara — to zacofanie, religia — to klerykalizm, klerykalizm — to wróg, wiara — to opium dla ludu, burżuazyjny wymysł dla otumaniania mas“, etc.

Agent komunistyczny, to przede wszystkim zręczny uwodziciel tłumów, pozbawiony wszelkich skrupułów.

A cała ta „szkoła kłamstwa“ służy jednemu celowi: zasłaniania prawdy.

Dla tego najskuteczniejszą bronią przeciwko propagandzie komunistycznej jest demaskowanie kłamstw tej propagandy i ujawnianie prawdy o komunizmie.

AKCJA M-KI KOMUNISTYCZNEJ.

Komunistyczny front „demokratyczny“.

W poprzednich zeszytach Biuletynu P. O. K. demaskowaliśmy taktykę czerwonej Moskwy, tworzącej przez swoich komunistycznych agentów t. zw. „antyfaszystowski front ludowy“ [1]). Taktyka ta dała znane wyniki w Hiszpanii i we Francji, nie doprowadziła jednak w innych państwach ani do rewolucji, ani do „pokojowego“ opanowania władzy rządowej przez komunistów lub ich przyjaciół, wzgl. cichych agentów komunistycznych.

---

[1]) Por. artykuły: **Taktyka „antyfaszystowskiego frontu ludowego“**, w zeszycie Nr. 1 (36); **Próby bolszewizowania wsi w Polsce**, w zeszycie Nr. 1 (36); **Agentury Profinternu w Polsce**, w zeszycie Nr. 3 (38); **Hiszpańska tragedia dziełem czerwonej Moskwy**, w zeszycie Nr. 2 (37); **Metody i dynamika akcji komunistycznej we Francji**, w zeszytach Nr. 3 (38) i Nr. 4 (39).

Komuniści chcą tworzyć front „demokratyczny".

Ten stan rzeczy spowodował opracowanie w Moskwie nowych wytycznych ofensywy na masy. Wytyczne te, w postaci instrukcyj rozesłanych przez *Komintern* do Komitetów Centralnych poszczególnych partyj komunistycznych i innych ekspozytur (tajnych i jawnych) wojującego komunizmu, nakazują tworzenie „frontu demokratycznego" Oczywiście, komunizm nic wspólnego nie miał nigdy i nie ma z prawdziwą demokracją, gdyż dąży do *dyktatury proletariatu*, w praktyce sprowadzającej się do dyktatury *jednostek* i biurokracji państwa komunistycznego *nad* proletariatem i resztą ludności; taka „demokracja" nazywana jest przez teoretyków komunizmu i program Międzynarodówki komunistycznej *„wyższą formą demokracji"!* Ale skoro „front ludowy" nie daje wszędzie oczekiwanych przez Komintern rezultatów, skoro inteligencja i masy ludowe coraz lepiej orientują się w tym obłudnym „chwycie" agitacji i propagandy komunistycznej, to kierownicy międzynarodowego komunistycznego spisku wysuwają obecnie nową przynętę: front „demokratyczny". Celem tego nowego „chwytu" jest dalsza próba zgrupowania wspólnie z komunistami żywiołów lewicowych, t. zw. demokratycznych, do wspólnych akcyj przeciwko istniejącemu ustrojowi państwowemu. Komintern ma nadzieję, że gdyby ta nowa próba się powiodła, to przy powszechnym głosowaniu ludowym do parlamentów mogłaby się powtórzyć sytuacja taka, jak w Hiszpanii w wyborach do Kortezów w lutym 1936 r., lub jak we Francji w wyborach w kwietniu 1936 r.; a w każdym razie Komintern ma nadzieję powiększyć tarcia i walki wewnętrzne w szeregu państw i wykorzystać je dla celów własnych, rewolucyjnych.

Uchwały Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski z lutego 1937 r.

W lutym 1937 r. odbyło się t. zw. „piąte plenum", czyli piąte zebranie plenarne K. C. Komunistycznej Partii Polski[2]), poświęcone opracowaniu nowych dyrektyw, otrzymanych z Moskwy, a mających na celu uwieść socjalistów, ludowców i inne ugrupowania lewicowe komunistycznym szyldem frontu „demokratycznego". Zebranie powzięło szereg uchwał, które posiadamy w oryginale, w postaci nielegalnej broszurki, wydanej przez „Komunistyczną Partię Polski". W dalszym ciągu cytować będziemy wyjątki ściśle według komunistycznego tekstu, gdyż najlepiej zdemaskują i zilustrują plany Kominternu. A więc uchwalono, że:

...„Najwyższą formą walki w obecnych konkretnych warunkach jest ta, która mobilizuje jak najszersze masy... odpowiadając ich nastrojom" (str. 8).

---

[2]) Powinno być: „Komunistycznej partii w Polsce", a nie „Polski", gdyż komunistyczna partia polską nie jest, a jest ekspozyturą obcego państwa.

...„Hasło — **„niema wroga na lewicy“** — znajdzie głębokie zrozumienie u każdego socjalisty, ludowca, demokraty, który nie chce stawać na baczność przed wojskowo - faszystowską dyktaturą... w imię rzekomej obrony Polski, u każdego, kto niepodległość Polski chce oprzeć o jej wolność. Zasada ta, dyktowana przez sam nakaz walki z faszyzmem, jest podstawą frontu ludowego we Francji i w Hiszpanii“ (str. 5).

Mamy więc tu punkt wyjścia i ilustrację cynizmu komunistycznego: 1) wszystko jest dobre, byle by prowadziło do celu, 2) komuniści występują z troską o... niepodległość Polski! Agenci obcego państwa, szpiedzy i zdrajcy — w roli opiekunów naszej Ojczyzny!

A dalej mamy programowe k ł a m s t w o, reklamujące Sowiety:

...„Jest rzeczą niegodną imienia demokraty utożsamianie dyktatury faszystowskiej, zapewniającej samowładzę najbardziej reakcyjnym warstwom burżuazji, z dyktaturą proletariatu, będącą wcieleniem najwyższej demokracji, opartej na zniesieniu wyzysku i panowania klasowego. Demokracja sowiecka stanowi oparcie dla postępowych antyfaszystowskich żywiołów całego świata“. (str. 5).

Jakie jest to „oparcie“, dobrze wiemy: finansowanie i organizowanie zbrodniczej roboty wywrotowej.

Całość uchwał KC. KPP. rozbita jest na p i ę ć c z ę ś c i: 1) „O jedność klasy robotniczej; o wspólną walkę robotników, chłopów i wszystkich ludzi pracy; o demokratyczny front ludowy“, 2) „O podstawowych brakach partii“, 3) „O jedność związków zawodowych“, 4) „W sprawie konstytucji stalinowskiej“, 5) „W sprawie procesu 17 zdrajców trockistowskich“.

Rozpatrzymy kolejno ważniejsze punkty tych uchwał.

1. *Akcja mobilizacji przez komunistów w Polsce żywiołów robotniczych, ludowych i demokratycznych.*

Akcja ta najeżona jest dużemi trudnościami i nie idzie po myśli komunistów:

...„W chwili gdy faszyzm niemiecki wespół ze swoimi sojusznikami coraz zaciekłej napastuje ZSRR jako ostoję pokoju, sprzymierzeńca państw demokratycznych i obrońcę niepodległości zagrożonych narodów, kierownicy PPS i Stronnictwa Ludowego nie tylko ani jednym słowem nie wystąpili przeciw tej nagonce i nie wspomnieli o potrzebie przyjacielskich stosunków ze Związkiem Sowieckim, lecz wręcz przeciwnie — podchwycili oszczerczą kampanię przeciw Związkowi Sowieckiemu. Obóz demokratyczny w Polsce powinien przeprowadzić politykę braterskiej współpracy pokojowej ze Związkiem Sowieckim, jak to czyni walcząca pod sztandarem frontu ludowego demokracja hiszpańska i francuska“. (str. 3).

Ale mimo to szukają punktów zaczepienia i wysuwają rozmaite propozycje, a siebie przedstawiają jako przyjaciół, z którymi trzeba „współpracować“, nawet zgóry narzucają „wspólne“ hasła i cele:

...„Plenum wita hasła i żądania wysunięte przez Kongres Stronnictwa Ludowego i Kongres PPS, żądania pod którymi może podpisać się każdy socjalista, ludowiec, komunista i demokrata. Byłoby poważną zdobyczą robotników i chłopów,

gdyby Kongresy PPS i Stronnictwa Ludowego przyśpieszyły porozumienie tych partyj i dały początek wspólnym akcjom masowym". (str. 3).

„Skoordynowana, bardziej skuteczna walka z faszyzmem zależy przede wszystkim od szybkości, z jaką powstanie **szeroki, demokratyczny front ludowy.** Ośrodkiem takiego frontu powinny być w obecnych warunkach polskich partie socjalistyczne, Stronnictwo Ludowe i zjednoczone związki zawodowe, a jego trzonem— jedność działania klasy robotniczej". (str. 3).

„W szeregach tego frontu mogą i powinny znaleść się również liczne rzesze dotychczasowych zwolenników sanacji i endecji, których zawiodły rządy faszystowskie i endecka demagogia kramarska, endeckie małpowanie Hitlera, którzy pragną by Polska była państwem wolnym i niezależnym". (str. 3).

„Partia nasza poprze każde idące po tej linii porozumienie sił demokratycznych i każdą inicjatywę walki o prawa ludu. Na czoło najbliższych zadań partia komunistyczna wysuwa akcję masową **o wolne i powszechne wybory** do sejmu, senatu i samorządów. Tylko potężny solidarny nacisk ludu pracującego miast i wsi, tylko uruchomienie wszelkich form walki, jakimi dziś rozporządzają masy ludowe — zebrań, wieców, pochodów, strajków demonstracyjnych z kursem na strajk powszechny klasy robotniczej i chłopstwa — może zmusić rząd do zmiany ordynacji wyborczej zgodnie z wolą narodów, zamieszkujących państwo polskie". (str. 4).

„Walka o wolne, demokratyczne wybory jest zarazem walką o amnestię dla wszystkich więźniów i emigrantów politycznych, o wolność słowa, prasy, zebrań, stowarzyszeń, **o legalizację partii komunistycznej**[1]), o równość praw dla mniejszości narodowych. Niech cały kraj, cały naród rozstrzygnie o swoim jutrze". (str. 4).

Należy się tu agentom komunistycznym małe przypomnienie historyczne. Gdy w 1917 r. w Rosji naród wypowiedział się w wyborach w większości przeciwko komunistom, to komuniści (bolszewicy) rozpędzili konstytuantę karabinami maszynowymi, a że przed tym „demokratyczna" rewolucja zdezorganizowała całe państwo, więc władzę łatwo opanowały uzbrojone bandy komunistyczne i eksploatują masy ludowe w sposób, wobec którego bledną najgorsze wspomnienia starożytnych państw niewolniczych.

Ale cytujmy dalej. Komuniści udają, że nie chodzi im o własne cele, lecz o „reformy":

...„Walcząc o obalenie reżymu sanacyjnego partia nasza gotowa jest **w odpowiedniej** sytuacji poprzeć każdy **rząd demokratyczny,** a więc i rząd, stworzony przez partie socjalistyczne i Stronnictwo Ludowe, rząd, któryby zapewnił narodowi wolność, wkroczył na drogę reform socjalnych i poprowadził zdecydowaną politykę pokoju. Nie chodzi o nazwę tego rządu, lecz o realizację programu, za którym już dziś stoi olbrzymia większość narodu". (str. 4).

Usiłując przyczepić partię komunistyczną do wielkich prądów ideowo-politycznych, nurtujących dzisiaj w narodzie polskim, komuniści biadają zarazem:

...„Pod ochroną władz bandy chuliganów endeckich i sanacyjnych gromią ludność żydowską". (str. 5).

Dalej znajdujemy wskazówki do przekształcania walk ekonomicz-

---

[1]) Podkreślenie nasze. Red.

nych w walki polityczne, oraz żądanie organizowania akcji na rzecz bolszewickiego najazdu na Hiszpanię:

...„**Każda walka ekonomiczna splata się z żądaniami politycznymi**“... (str. 5).

...„W obliczu krwawych walk, jakie toczy Republika Hiszpańska z nawałą faszystowską, Plenum jeszcze raz zwraca się do kierownictw partyj socjalistycznych, związków zawodowych i Stronnictwa Ludowego z propozycją **natychmiastowego zorganizowania wspólnej akcji pomocy ludowi hiszpańskiemu**“. (str. 6).

...„Pamiętajmy, że przyszłość każdego kraju, jak słusznie wskazał tow. Dimitrow «pod wieloma względami zależy od wyniku walk ludu hiszpańskiego z faszystowskimi ciemiężcami»“. (str. 7).

2. *Braki w partii komunistycznej.*

Okazuje się, że pomimo dużych sum płynących z Moskwy do kasy KC. KPP., pomimo wielkiego poparcia ze strony żydostwa, mającego nadzieję przez rewolucję komunistyczną osłabić siłę narodu polskiego, w partii komunistycznej nie dzieje się tak, jak życzyłby sobie Komintern:

...„Jednak zwrot organizacyj partyjnych dla przeprowadzenia nowego stanowiska jest bynajmniej niewystarczający. Nastawienie IV Plenum, wyłożone w jego manifeście w sprawie niepodległości Polski, niedość jeszcze przeniknęło do codziennej praktyki organizacji. Również niedostateczny był wysiłek, aby przekonać masy ludowe, że partia komunistyczna najkonsekwentniej wyraża zarówno socjalne, jak i narodowe interesy ludu polskiego, ukraińskiego i białoruskiego“.

...„Organizacje nasze nie potrafiły rozwinąć jednolitego frontu na swoich terenach **w systematyczną współpracę** z innymi organizacjami“. (str. 7).

...„Niedostateczną była **inicjatywa partii w akcjach ekonomicznych i politycznych.** Poszczególne wzorowe przykłady tej inicjatywy nie mogą zamykać nam oczu na jej osłabienie w okresie ostatnich kilku miesięcy, w okresie dreptania na miejscu, uprawianego przez kierowników PPS i Stronnictwa Ludowego“. (str. 8).

...„Zbyt słabe są wysiłki partii w organizowaniu **pomocy dla ludu hiszpańskiego,** który broni nie tylko własnej wolności i niepodległości, lecz również wspólnej wszystkim narodom sprawy pokoju i wolności demokratycznych przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu“.

...„W walce z faszyzmem, z wrogiem klasowym partia nasza musi być całkowicie oczyszczona od rozkładowych wpływów jego agentury trockistowskiej, od zakapturzonych trockistów“. (str. 9).

W uchwałach zaznaczono, że *„idą czasy, w których o roli partii decydować będzie przede wszystkim natychmiastowa inicjatywa“*. Przeciwnicy komunizmu powinni poważnie się nad tym zdaniem zastanowić.

3. *Dyrektywy komunistyczne w akcji na terenie związków zawodowych.*

Teren ten jest specjalnie intensywnie „opracowywany“ przez komunistów. Obszerniej omówiliśmy te sprawy w Biuletynie P. O. K. w zeszycie Nr. 3 (38) na str 72 — 78, obecnie podajemy ciekawsze ustępy z omawianych uchwał CK. KPP.:

...„Naczelnym obowiązkiem komunistów w ruchu związkowym jest wytrwała praca nad stworzeniem jedności związków zawodowych. Przezwyciężenie roz-

bicia klasy robotniczej, skupienie robotników w jednej potężnej organizacji zawodowej, stojącej na gruncie walki klasowej, to podstawowy warunek polepszenia doli mas pracujących i zdobycia przez nie wolności politycznych".

...„Dla osiągnięcia jedności ruchu związkowego potrzebna jest przede wszystkim **bezwzględna jedność klasowych związków zawodowych, braterska współpraca w związkach klasowych wszystkich robotników,** bez względu na przekonania polityczne". (str. 10).

...„Robotnicy komuniści, socjaliści i bezpartyjni wspólną ofiarną pracą i walką, wspólnym wysiłkiem, stałym i systematycznym werbunkiem przyczynią się do wzmocnienia swych klasowych organizacyj w każdej gałęzi przemysłu, w każdym zakątku Polski". (str. 10).

...„Broń strajków demonstracyjnych i solidarnościowych staje się potężną dźwignią mobilizacji mas, orężem jedności w walce, pomnażającym siły klasy robotniczej". (str. 11).

...„Palącą koniecznością jest podniesienie aktywności zorganizowanych robotników na kolei, w wielkim przemyśle metalowym i robotników rolnych". (str. 11).

Jeszcze raz cytaty powyższe demaskują taktykę komunistów na terenie związków zawodowych: nie chodzi im o dobro związków zawodowych, o polepszenie warunków materialnych mas, lecz o u ż y c i e związków zawodowych do swoich własnych wywrotowych celów.

4. *Reklama „konstytucji" stalinowskiej.*

Służalczość komunistów z CK. KPP. wobec władców z Kremla szczególnie jaskrawo występuje w rozdziale uchwał, gloryfikujących „konstytucję" stalinowską, przeznaczoną przede wszystkim na użytek propagandy zagranicznej:

...„Narody Związku Radzieckiego osiągnęły w swym rozwoju i utrwaliły w swej konstytucji najwyższą wolność, jaką dotychczas osiągnął którykolwiek naród świata: całkowitą wolność od wszelkiego ucisku społecznego politycznego i narodowego od wszelkiego panowania klasowego. Związek Sowiecki jest związkiem wolnych ludów, nie mających nad sobą ani obcych, ani własnych panów. Konstytucja stalinowska wyraża i poręcza tę najwyższą wolność i ten najdemokratyczniejszy na świecie ustrój, jaki robotnicy i chłopi ZSSR wznieśli pod kierownictwem swej partii WKP (b) i swego wodza tow. Stalina". (str. 12).

Dziwić się tylko trzeba, że „nasi" komuniści jakoś nie spieszą się do tego stalinowskiego raju...

5. *Walki z trockistami.*

Walka ta trwa nadal i widocznie sporo sprawia kłopotu zarówno rządowi S. S. S R., jak i poszczególnym partiom komunistycznym. Procesy „trockistów" są potraktowane w cytowanych uchwałach z zaciekłą nienawiścią, ale przez to ujawniają poważne fermenty i braki w „socjalistycznej ojczyźnie sowieckiej":

...„V Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski wita

z uznaniem słuszny wyrok na zdrajców sprawy robotniczej, renegatów socjalizmu i dywersantów faszystowskich, Piatakowa, Radka, Serebriakowa, Sokolnikowa i innych". (str. 13).

...„trockiści i ich prawicowi sekundanci próbowali żerować na przemijających brakach aprowizacji, na przejściowym cofnięciu się gospodarki rolnej"... (str. 13).

...„W zmowie z wywiadem niemieckim i japońskim trockiści stosują sabotaż, organizują wybuchy gazów w kopalniach i katastrofy na kolejach, powodują śmierć wielu robotników, opóźniają budowę fabryk, wydają sekrety wojskowe sztabowi niemieckiemu i japońskiemu, szykują zamachy na kierowników partii komunistycznej i państwa sowieckiego". (str. 14).

...(trockiści w innych krajach)... „szkalują Z. S. S. R. pod osłoną burżuazyjnej cenzury"... (str. 14).

W S. S. S. R. odbywa się rozkład państwa komunistycznego. W związku z tym wzrasta strach w szeregach komunistycznej biurokracji przed rosnącą falą ludowej antykomunistycznej rewolucji i zjawiają się krwawe próby zwalania winy na innych, aktualnie na „trockistów". Nic to oczywiście nie pomoże. Prawo bezbożnej rewolucji społecznej jest nieubłagane: rewolucja taka pożera swoich twórców.

Z omówionymi uchwałami V Plenum CK. KKP. łączą się *„tezy na dzień 1-go maja 1937 r."*, ustalone przez CK. KKP. Tezy te rozwijają zasadnicze punkty lutowych uchwał oraz precyzują *hasła* dla mas, a zarazem występują przeciwko akcji pułkownika Koca. Nasze władze policyjne uniemożliwiły komunistom szerszą akcję w dniu 1 maja b. r., prasa przebieg manifestacyj socjalistycznych opisała, więc nie będziemy tych spraw powtarzać. Ciekawym natomiast będzie zestawienie haseł propagowanych obecnie przez III-cią Międzynarodówkę komunistyczną (Komintern) i II-gą M-kę socjalistyczną, oraz ekspozytury socjalizmu w Polsce. Zestawienie dokumentów w tej sprawie podamy w następnym Biuletynie P. O. K.

(H).

Do czego zmierza komunistyczna propaganda pokoju.

„Obóz demokratyczny w Polsce powinien przeprowadzać politykę braterskiej współpracy pokojowej ze Związkiem Sowieckim, jak to czyni walcząca pod sztandarem frontu ludowego demokracja hiszpańska i francuska".

(Z uchwał Komitetu Centralnego K. P. P. w lutym 1937 r.).

Bolszewicy są niewątpliwie mistrzami w dziedzinie propagandy. Posługują się przy tym hasłami, które są nieraz w zupełnej sprzeczności z ich oficjalnym programem i celami ostatecznymi; o wyborze haseł decyduje

popularność i użyteczność propagandowa. Obecnie pragniemy przedstawić jak wykorzystywana jest na użytek komunizmu *idea pokoju.*

Ramy artykułu nie pozwalają nam cofnąć się wstecz i przypomnieć, jak hasła walki o pokój jednały komunistom wielu wybitnych literatów i artystów, jak ułatwiły zdobycie władzy w Rosji przez apel do żołnierzy o porzucenie broni i powrót do domów.

Pominiemy więc okres, kiedy pacyfizm był jednym z momentów ogólnej propagandy komunistycznej, ale nie wytworzył jeszcze odrębnych form organizacyjnych.

Ruch Amsterdam — Pleyel.

Formy organizacyjne wytworzono dopiero w r. 1932, gdy dwuch utalentowanych pisarzy francuskich, ale o zdecydowanych poglądach komunistycznych, *Henri Barbusse* i *Romain Rolland*, zwołało kongres międzynarodowy *„dla walki z wojną imperialistyczną"*. Zarówno Genewa jak i Praga odmówiły siedziby dla obrad kongresu, wobec tego odbył się on w Amsterdamie w dniach 27 i 28 sierpnia 1932 r. i zgromadził 2196 delegatów, wśród których przeważali komuniści i socjaliści.

Komintern, który spowodował tę inicjatywę, otaczał Kongres troskliwą opieką i wydelegował swoich przedstawicieli, pomiędzy innymi pisarza *Maksyma Gorkiego* i reprezenta syndykatów S. S. S. R. Szwernika. Zresztą rząd holenderski zabronił przyjazdu obu tym delegatom. Były również reprezentowane dwie wielkie komunistyczne organizacje międzynarodowe *„Przyjaciele S. S. S. R."* i *„Międzynarodowa Pomoc Robotnicza"*, ta ostatnia przez niemieckiego komunistę *Willy Münzenberga.*

W komitecie organizacyjnym wzięło udział wiele znakomitości komunistycznych lub komunizujących, jak *Albert Einstein, Heinrich Mann, Paul Langevin, Marcel Cachin, Klara Zetkin* i inni.

Organizatorzy kongresu nadali mu tak wyraźne zabarwienie komunistyczne, że zniechęciło to nie tylko zwolenników przekonań umiarkowanych, ale nawet niektóre organizacje socjalistyczne, jak „Międzynarodowy Związek Pracowników", wycofał się również p. Adler, sekretarz II-ej Międzynarodówki (socjalistycznej).

Kongres amsterdamski obradował w nastroju podniecenia rewolucyjnego i uchwalał wnioski w formie przyrzeczeń, składanych przez wszystkich obecnych.

„Przyrzekamy walczyć przeciwko zbrojeniom i wojnie imperialistycznej"...

„Przyrzekamy, że będziemy walczyć z kapitalizmem"...

„Przyrzekamy, że będziemy walczyć z oszczerstwami, rzucanymi na Sowiety, państwo oparte na zasadach socjalistycznych i sprzeciwiamy się wszelkiej akcji zaczepnej w stosunku do Sowietów"...

Tak więc kongres amsterdamski, zwołany pod auspicjami pokoju,

miał właściwie na celu wzmocnienie Sowietów i ofensywy komunistycznej, a osłabienie innych państw.

Kongres stał się zawiązkiem bardzo niebezpiecznej pracy międzynarodowej i o szerokim zasięgu, gdyż powstały komitety prowadzące w różnych państwach akcję, popartą licznymi pismami i broszurami.

Równolegle z *„walką przeciw wojnie imperialistycznej"* została podjęta organizacja „walki z faszyzmem". Wiemy, że w żargonie komunistycznym miano „faszyzmu" przysługuje wszystkim organizacjom i stronnictwom nie komunistycznym, a w pierwszym rzędzie narodowym, choćby z właściwą ideologią faszyzmu nie miały nic wspólnego.

W dniu 5 czerwca 1933 r. nastąpiło otwarcie *paneuropejskiego kongresu antyfaszystowskiego w Paryżu,* w sali Pleyel. Według prasy komunistycznej wzięło w nim udział 3 tysiące delegatów.

Organizacje, które powstały po kongresie w Amsterdamie i po kongresie w Paryżu, połączyły się wkrótce w jedną organizację międzynarodową pod nazwą: *„Front wszechświatowy do walki z wojną imperialistyczną i faszyzmem"* (Front mondial contre la Guerre imperialiste et le fascisme).

Dla upamiętnienia momentu powstania, nowy ruch zjednoczony otrzymał nazwę *„Amsterdam — Pleyel"*. Wydaje liczne pisma, pomiędzy innymi „Pokój i Wolność *(„Paix et Liberté)* organ francuskiego komitetu, który oczywiście należy do *„Frontu Ludowego"*.

Nowa organizacja poczyniła wkrótce znaczne postępy, o czym w dn. 16. VI. 1934 r. pisze *„Correspondance Internationale"*, organ Kominternu:

„We Francji ruch anty-imperialistyczny według dyrektyw komunistycznych rozwinął się w szeroki front zjednoczony... doprowadził do utworzenia 1.000 komitetów walki, 150 sekcyj i innych licznych zrzeszeń".

„Correspondance Internationale" mówi dalej o powodzeniu ruchu w innych państwach Europy, Azji i Ameryki i w następujący sposób ujmuje charakter ruchu:

„Jednolity front rewolucyjny przeciw imperializmowi jest jednocześnie rewolucyjnym frontem walki z kapitalizmem i faszyzmem".

Wobec stwierdzenia przez oficjalny organ Kominternu, że organizacja walki z wojną imperialistyczną rozwija się według *dyrektyw komunistycznych,* jasnym jest, skąd pochodzą fundusze i kto kieruje tą swoistą akcją „pokojową".

Wszechświatowe Zrzeszenie Pokoju.

W r. 1935 zamierzenia komunistyczne uzyskały niespodziewany sukurs ze strony czynników, których, zdawałoby się, nie powinno nic łączyć z komunizmem.

Prezes angielskiego związku Przyjaciół Ligi Narodów, lord *Robert Cecil* rozwinął szeroką działalność na rzecz sankcyj przeciw Włochom. Pragnąc rozszerzyć ją na teren międzynarodowy, lord Cecil porozumiał się z p. *Pierre Cot*, radykałem i b. ministrem i z p. *Szwernikiem* z komunistycznej międzynarodówki zawodowej *(Profintern)* i wspólnie utworzyli oni Komitet, który miał zająć się zorganizowaniem *Międzynarodowego Zrzeszenia Pokoju* (Rassemblement Universel pour la Paix), skrót R. U. P.

Komitet rozpoczął swoją pracę przede wszystkim od zapewnienia sobie współdziałania *„Frontu wszechświatowego do walki z wojną imperialistyczną i faszyzmem“*, który stał się głównym oparciem *R. U. P.* Następnie porozumiano się z szeregiem innych organizacyj międzynarodowych, a więc z kobiecą *Ligą Pokoju i Wolności*, związkami *Przyjaciół Ligi Narodów, Centralną Konfederacją Pracy i III-cią Międzynarodówką komunistyczną*. Taka jest geneza „Międzynarodowego Zrzeszenia Pokoju“.

Zostało ono przyjęte z entuzjazmem przez bolszewicką *„Prawdę“*, która w numerze z dn. 22 maja 1936 r. ogłosiła listę podpisów, zamieszczonych pod pierwszą odezwą *R. U. P.* Znajdujemy tam osoby wymienione już w „organizacji walki z wojną i faszyzmem“, jak *Romain Rolland, Szwernik, prof. Jourdain, prof. Longevin,* jak też i wiele innych, a więc i *Petrescu* — wiceprezes socjalistycznej partii rumuńskiej, *Albarda* — prezes frakcji socjalistycznej w parlamencie holenderskim, *Noel Baker* — reprezentujący angielską partię Pracy, *de Brouckere* — prezes II-ej Międzynarodówki (socjalistycznej), senator *Rollin,* — *Norman Angell* — pacyfistyczny pisarz angielski, *Attlee* — prezes frakcji parlamentarnej angielskiej partii Pracy, lord *Robert Cecil,* — *Victor Basch* — prezes Ligi Praw Człowieka, *prof. Rivet,* przedstawiciele organizacyj austrialijskich, amerykańskich, szwedzkich, greckich, litewskich, łotewskich, estońskich i innych.

Ze zdumieniem spostrzegamy też nazwiska dwóch dostojników kościoła anglikańskiego: arcybiskupa Yorku i arcybiskupa Canterbury, których widocznie wprowadzono w błąd co do charakteru Zrzeszenia Pokoju.

Bowiem rewolucyjny charakter tej intytucji jest niewątpliwy. Stwierdza go zarówno udział czołowych działaczy „Wszechświatowego frontu do walki z wojną i faszyzmem“, jak i poparcie udzielone *R. U. P.* przez tę organizację i przez III-cią Międzynarodówkę. Oto jak ujmuje ideę pokoju zwolenników *R. U. P.* Romain Rolland w *„Paix et Liberté“* z 14 czerwca 1936 r.:

„Nasz pokój wszechświatowy jest pokojem nowego ustroju rewolucyjnego, który jedynie może usunąć i usunie wszystkie niesprawiedliwości i błędy dawnego ustroju. **Pokój i rewolucja są nierozłączne.** Pokój przez konieczność i nieodparty

zapał rewolucji. I przez pokój — szeroki, potężny prąd rewolucji".

Zaś Victor Basch, również jeden z czołowych przedstawicieli R. U. P. pisze w *„Paix et Liberté"* z 7 czerwca 1936 r.:

„To zrzeszenie (R. U. P.) będzie w skali światowej czemś analogicznym do zrzeszenia ludowego, które zrealizowaliśmy u nas (we Francji). Utworzymy zrzeszenie wszechświatowe z jednym celem: walki przeciw wojnie. **Ale w dalszym rozwoju zawarte są dwa inne zadania, walka z faszyzmem i walka z nędzą".**

Wyraźnie komunistyczni działacze „Wszechświatowego frontu walki z wojną i faszyzmem" nie tylko poparli inicjatywę utworzenia *R. U. P.*, ale i nadal roztoczyli troskliwą opiekę, by *R. U. P.* rozwijało się w kierunku przez nich pożądanym:

„Nasz Komitet Wszechświatowy jest zwolennikiem od pierwszej chwili... Dlatego też pragniemy, wierni wskazaniom Barbusse'a i Romain Rollanda, żeby R. U. P. obrało wyraźną linię postępowania... Dla nas Francuzów, którzy chcemy by nasze państwo poszło w ślady Związku Sowieckiego i obwieściło pokój światu, zadanie jest doniosłe... Ogólny Zjazd z całego kraju upoważni delegatów Amsterdamu — Pleyel, żeby prowadzili w dalszym ciągu dzieło Barbusse'a, żeby przy boku braci z Sowietów, przy boku wygnańców i męczenników z Niemiec i Włoch ukuli oręż, który zabije wojnę i tym samym zlikwiduje raz na zawsze krwawą dyktaturę faszyzmu".(**„Paix et Liberté"** z 14 czerwca 1936 r.).

I wreszcie w numerze z 12 lipca 1936 r.:

„Nasze pismo i nasz ruch domagają się należnego im miejsca na czele walki".

Międzynarodowy Kongres Pokoju w Brukseli.

„Wszechświatowe Zrzeszenie Pokoju" rozpoczęło swoją działalność na szeroką skalę przede wszystkim od zwołania międzynarodowego kongresu do *Brukseli* w dniach od 3 do 6 września 1936 r.

Działacze z organizacyj „Amsterdam — Pleyel" nie szczędzili usiłowań dla przygotowania na kongres brukselski odpowiednich nastrojów i w tym celu zwołali swoich zwolenników do Paryża na 11, 12, 13 lipca 1936 r., zaś w dniu 2 sierpnia zorganizowali w licznych miastach Francji „narodowy dzień pokoju".

Oto jak ujmuje jeden z postulatów w sprawie wojny w Hiszpanii p. *Jourdain*, prezes francuskiego komitetu:

„Kongres (przyszły w Brukseli) utraciłby całe znaczenie, gdyby odmówił wyraźnego wypowiedzenia się po stronie tych, którym wściekłość faszystowska zbrodniczo zamąciła pokój. Milicjanci z „frente popular" mają prawo oczekiwać od kongresu w Brukseli poparcia. Poparcia, którego mogliby im odmówić tylko mistycy albo ślepi, którzy nie chcą albo nie umieją rozróżnić tych, co mierzą w pokój, od tych, co strzelają do morderców".

Ale nie tylko poszczególne komunistyczne organizacje „pokojowe" przywiązywały wielką wagę do kongresu w Brukseli. *Komintern* również uznał jego doniosłość, o czym świadczy następujący ustęp z oficjalnego jego organu, *„Correspondance Internationale"* z 1-go sierpnia 1936 roku:

„Uważamy, że Kongres ma ogromne znaczenie, gdyż łączy przedstawicieli najrozmaitszych organizacyj politycznych, narodowych i religijnych we wspólnej akcji na rzecz pokoju“.

Gorące poparcie *R. U. P.* i kongresu w Brukseli przez komunistów i komunizujących wzbudziło nieufność wśród różnych państw i organizacyj. A więc według komunistycznego *„Przeglądu“* z października — listopada 1936 r.:

„Odgrodziły się od Kongresu murami żelaza państwa, które bądź bezpośrednio toczą wojnę, bądź ją bezpośrednio organizują: Niemcy, Japonia, Włochy, Portugalia. Inne znów kraje faszystowskie udaremniły wysłanie delegacji: Polska, Węgry, Łotwa“. (Zaznacza jednak dalej „Przegląd“, że chociaż rząd polski uniemożliwił przybycie wybranych delegatów, „to jednak w szeregu zebrań i wieców uchwalono akces do kongresu brukselskiego“).

Z pośród organizacyj, które pierwotnie zgłosiły swoje współdziałanie, wycofały się następnie niektóre nawet bardzo lewicowe. Tak więc komitet wykonawczy II-ej Międzynarodówki (socjalistycznej) zdecydował, że nie weźmie oficjalnego udziału w Kongresie, aczkolwiek zezwolił partiom socjalistycznym na ewentualne wysłanie przedstawiciela. Podobną decyzję powzięła „Independant Labour Party“ (skrajny odłam angielskiej partii pracy). Belgijscy chrześcijańscy demokraci zorientowali się, że *„ruch na rzecz pokoju jest zupełnie ogarnięty przez komunistów“*. Międzynarodowy Związek dawnych kombatantów (Fidac), którego zamierzony udział w Kongresie był mocno rozreklamowany, zdecydował się również na odmówienie swego uczestnictwa. Polska delegacja Fidacu odmówiła przyjazdu. Wstrzymały się od udziału organizacje katolickie, dzięki ostrzeżeniu kardynała von Roly, który zalecał unikać tej *„manifestacji o podejrzanych celach“*. Wobec tego międzynarodowa organizacja chrześcijańskich związków zawodowych cofnęła swoje zgłoszenie, jak również i inne ugrupowania katolickie.

Flamandzkie ugrupowania nie poprzestały na zbojkotowaniu *R. U. P.*, ale napiętnowały jego propagandę, jako szkodliwą dla idei pokoju. Wreszcie część (niemiecka) szwajcarskich związków Y. M. C. A. wyraziła swoją nieufność.

Mimo to jeszcze wiele organizacyj pozostało wiernych „Wszechświatowemu Zrzeszeniu Pokoju“. Oto ich wykaz:

Międzynarodowy Związek praw politycznych kobiet,
Międzynarodowy sekretariat Pokoju (Bureau internationale de la Paix),
Komitet Wszechświatowy Kobiet do walki z wojną i faszyzmem,
Komitet Wszechświatowy walki z wojną i faszyzmem,
Komitet Pokoju i Rozbrojenia, utworzony przez międzynarodowe organizacje kobiece,
Powszechna wspólnota młodzieży dla Pokoju, Wolności i Postępu,
Konfederacja Międzynarodowa Inteligencji,
Międzynarodowa Federacja Uniwersytecka,
Unia międzyparlamentarna,

Międzynarodowa gildia spółdzielni,
Międzynarodówka Pracowników pocztowo-telegraficznych,
Międzynarodowa Liga Kobieca Pokoju i Wolności,
Międzynarodowa Liga Matek i Wychowawczyń dla idei Pokoju,
New Education Tellowship,
Międzynarodowe zrzeszenie studenckie Pokoju, Swobody i Kultury,
Związek Międzynarodowy stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów,
Kobiecy Wszechświatowy Związek dla Zgody Międzynarodowej.

Poza tym w charakterze obserwatorów zgłosiły się następujące organizacje:

Międzynarodowy Związek Kooperatyw,
Rada Międzynarodowa Kobiet,
Międzynarodowa Federacja stronnictw radykalnych,
III-cia Międzynarodówka komunistyczna,
Międzynarodowy Związek Kobiet z wyższym wykształceniem.

Po długich i starannych przygotowaniach komunistycznych protektorów *Kongres* został otwarty przy udziale około 3 tysięcy delegatów, z których więcej niż połowę stanowili Francuzi. Wynikało to z faktu największego rozpowszechnienia właśnie we Francji ruchu „Amsterdam — Pleyel", który nadawał odpowiedni ton całemu Kongresowi. Z pośród Francuzów należy wymienić pp. *Herriot, Marcel Cachin, prof. Langevin i panią Brunschwig.*

Pacyfizm w postaci armat dla czerwonej Hiszpanii.

Uchwały powzięte przez kongres, jak: uznanie nienaruszalności traktatów, zmniejszenie i ograniczenie zbrojeń drogą umów międzynarodowych, wzmocnienie Ligi Narodów dla niedopuszczenia do wojny, organizacja zbiorowego bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy itp., nie odbiegają od zwykłych formuł pacyfistycznych.

To też ci, co zapoznają się tylko z uchwalonymi wnioskami, mogą nadal przypuszczać, że *R. U. P.* uprawia jedynie propagandę pacyfistyczną.

Natomiast *przebieg kongresu* nie pozostawia żadnych złudzeń co do istotnych celów organizacji i dlatego przytoczymy kilka wyjątków ze sprawozdań, które ukazały się w pismach.

Na uroczystym otwarciu kongresu, którego honorową prezesurę powierzono wybitnemu socjaliście belgijskiemu *Vandervelde* (prawdziwe nazwisko Speier, żyd) i po przemówieniach prezesów, *lord Robert Cecil* i p. *Pierre Cot* przystąpili do wywołania nazwisk delegatów z poszczególnych krajów.

„Delegat S. S. S. R. Szwernik jest przyjęty frenetycznymi oklaskami zebranych i zaproszony do prezydium". (**„L'Awantgarde"** 6 września 1936).

„Niemal wszędzie wśród obecnych można zauważyć pozdrawianie się podniesioną do góry pięścią na wzór frontu ludowego" (**„Le Soir"** 7 września 1936 r.).

„Delegat Hiszpanii, Carlos Alvarez, pozdrawia zaciśniętą pięścią. Część sali

odpowiada mu tym samym gestem. Cała sala wita go okrzykami „Niech żyje Hiszpania". Napróżno lord Robert Cecil, przerażony, czerwony ze wstydu, wyciąga rękę wzywając salę do uspokojenia. Okrzyki wzmagają się" (**„La Nation Belge"** 4 września 1936 r.).

Z największym entuzjazmem była witana na Kongresie znana anarchistka i podżegaczka rewolucyjna w Hiszpanii, przezwana „la Passionaria":

„Kiedy pastor Jezequel oznajmia przybycie „la Passionarii", długie entuzjastyczne oklaski witają osławioną posłankę Asturii wraz z trzema milicjantami hiszpańskimi. W chwili gdy zajmuje miejsce wśród władz kongresowych, podnoszą się okrzyki wśród delegatów: aeroplanów dla Hiszpanii! Armat dla Hiszpanii! Niech żyje Hiszpania!" (**„Lettres de Rome"** nr. 11/12 z 1936 r.).

Okrzyki, domagające się aeroplanów i armat dla czerwonej Hiszpanii, zaś ani słowa potępienia podczas dyskusji o wypadkach hiszpańskich dla mordów księży i spokojnej ludności, palenia kościołów i miast, najlepiej charakteryzują „pokojowe" nastroje kongresu w Brukseli.

Działalność R. U. P. a stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów.

Dalsza działalność *R. U. P.* po kongresie, aczkolwiek niezbyt intensywna, jeżeli chodzi o ilość wieców i zebrań komitetów lokalnych w poszczególnych krajach, rozwijała się jednak nadal w myśl nietyle uchwalonych wniosków, co uwidocznionych na kongresie nastrojów rewolucyjnych i cichych dyrektyw Kominternu.

W dniu 20 stycznia 1937 r. władze R. U P. powzięły decyzję zwrócenia się do Ligi Narodów o uznanie na podstawie art. 10 jej paktów, *armii jen. Franco za* napastnika i zastosowania do niej sankcyj, jak niegdyś w stosunku do Włoch.

Żądanie to było poparte przez wielki wiec w dn. 20 lutego 1937 r. w sali Wagram w Paryżu, urządzony staraniem francuskiego i angielskiego Komitetu R. U. P. Zebranie stało się gloryfikacją czerwonej Hiszpanii.

Mimo tak wyraźnego czerwonego charakteru akcji „pokojowej" *R. U. P.*, otrzymało ono sukurs od *Komitetu nagrody Nobla* w postaci subwencji, wynoszącej 210 tysięcy franków, udzielonej na ręce lorda Roberta Cecila i p. Pierre Cot.

Natomiast w Wielkiej Brytanii, skąd wyszła przecież oficjalna inicjatywa założenia Wszechświatowego Zrzeszenia Pokoju, zorientowano się, ze Zrzeszenie znajduje się w orbicie komunistycznej.

Oto jak pisze *„Times"* z 16 grudnia 1936 r.:

„Rada Związku Przyjaciół Ligi Narodów powzięła wczoraj decyzję, żeby nie solidaryzować się z Wszechświatowym Zrzeszeniem Pokoju, aczkolwiek podziela zadania, do których Zrzeszenie dąży. Ta decyzja jest zwycięstwem zdrowego rozsądku... gdyż pierwotnie Komitet Związku skłonny był do uwierzenia w nieszkodliwość zasad głoszonych przez R. U. P., zamierzał się do niego przyłączyć i nawet przyznać mu roczną subwencję w kwocie tysiąca funtów. Przyniosłoby to nieobliczalne szkody Związkowi Przyjaciół Ligi Narodów, fatalne dla jego nieza-

leżnego charakteru, który został dotąd utrzymany mimo wielkich trudności. Pochodzenie i skład R. U. P. muszą być uważane za budzące podejrzenia. Główny organizator i obecny sekretarz ruchu p. **Dollivet** jest powszechnie znany jako komunista, sam ruch składa się z różnych organizacyj, z pośród których komunistyczne wyraźnie zaznaczają swoją obecność, podczas kiedy inne świecą nieobecnością. Liga przeciw Imperializmowi („**Times**" ma na myśli ruch „Amsterdam — Pleyel") i inne organizacje, zrzeszone w R. U. P., zostały napiętnowane w oficjalnym wydawnictwie partii Pracy jako „lokaje albo sojusznicy partii komunistycznej"... Kongres Związków Zawodowych (Trades - Union) odmówił swego udziału. ...Oficjalne wydawnictwo partii Pracy oświadcza jeszcze, że zadaniem znacznej liczby tych organizacyj komunistycznych nie jest utrzymanie pokoju, ale przygotowanie do tego, żeby wojna, o ile wybuchnie, została przekształcona w wojnę domową we wszystkich państwach za wyjątkiem Sowietów".

Zaś *„Daily Mail"* z 27 stycznia 1937 r. donosił, że jedenastu prezesów zrzeszeń Przyjaciół Ligi Narodów podpisało manifest, w którym między innymi jest powiedziane:

„Decyzja przyłączenia Związku Przyjaciół Ligi Narodów do angielskiego Komitetu R. U. P. winna być zwalczana przez tych wszystkich, którzy uważają, że Anglia nie może mieć nic wspólnego z komunizmem".

Pomimo tych ostrzeżeń ze strony angielskich stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów, Zarząd Międzynarodowego Związku Przyjaciół Ligi powziął następującą decyzję w dn. 18 lutego 1937 r.:

„Zważywszy, że R. U. P. uzyskało w wielkiej ilości państw prawdziwy autorytet moralny wobec mas ludowych,

że mimo wyrażonych obaw jasno wynika, iż kierownictwo R. U. P. nie ulega pod żadnym względem przeważającym wpływom jakiejkolwiek partii politycznej i że w każdym razie stosuje się to do międzynarodowego kierownictwa R. U. P.,

wyraża pogląd, że współdziałanie pomiędzy dwiema organizacjami międzynarodowymi — bez ograniczenia swobody działania pozostawionej organizacjom poszczególnych państw, stosownie do okoliczności, mogłoby stać się użytecznym na następujących zasadach:

1) przyłączenie Międzynarodowego Związku Przyjaciół Ligi Narodów do R. U. P.

2) przyłączenie R. U. P. do Międzynarodowego Związku".

Przyszła łączność organizacyjna zaznacza się już personalnie, bowiem na organizatora przyszłego kongresu R. U. P. w Genewie wyznaczono p. *M. Ruyssen*, sekretarza generalnego Międzynarodowego Związku Przyjaciół Ligi Narodów.

Tenże p. *Ruyssen* był organizatorem *„kongresu wszechświatowego młodzieży w sprawie pokoju"* i skłonił młodzież bolszewicką do wzięcia w nim udziału.

Brak miejsca nie pozwala omówić nam form organizacyjnych, które nadano komunistycznej propagandzie pokoju wśród młodzieży. Będą one zreferowane na łamach naszego Biuletynu w artykule dotyczącym młodzieży.

Istotne zamierzenia komunistycznej propagandy pokoju.

Z zestawionych przez nas faktów jasno wynika, że zarówno ruch „Amsterdam — Pleyel“ jak i Wszechświatowe Porozumienie Pokoju są tak przesiąknięte wpływami komunistycznymi, że stały się uległym narzędziem zamierzeń Kominternu.

Pragnęlibyśmy, żeby ten stan rzeczy został wzięty pod uwagę przez te polskie organizacje i ich przedstawicieli, którzy i w kraju i na terenie międzynarodowym spotkają się z propagandą R. U. P.

Zachodzi pytanie, do czego zmierza *Komintern*, organizując propagandę „pokoju“. Wiemy przecież, że *Komintern* jest kierowany i finansowany przez przedstawicieli *Sowietów*, państwa o najliczniejszej armii, ponoszącego olbrzymie wydatki na zbrojenia zupełnie niewspółmiernie do nędznej stopy życiowej swojej ludności.

Pacyfizm sowiecki jest wyłącznie *artykułem eksportowym* i służy za osłonę gazową do maskowania posunięć strategicznych.

Komintern posługuje się ideą pokoju do przeprowadzenia następujących zadań:

1) — Skupienie na terenie wspólnej idei ludzi z różnych ugrupowań i organizacyj dla ułatwienia przeniknięcia wpływów komunistycznych. Jest to więc nowy wariant na temat „frontu ludowego“.

2) — Wznowienie walki z prądami narodowymi.

3) — Rozbrojenie i osłabienie militarne wszystkich państw, za wyjątkiem komunistycznych.

4) — Sianie fermentu w armii i dążenie do opanowania jej dowództwa, „oczyszczenia z faszystowskich żywiołów“ i zapewnienia „kontroli zorganizowanych mas nad obroną kraju“, czyli mówiąc jasno, utworzenie komunistycznego kierownictwa nad armią.

5) — Przygotowanie podatnego gruntu do wybuchu komunistycznej rewolucji.

Zagarnięcie władzy nad armią jako postulat propagandy pokoju.

Cytowaliśmy już słowa Romain Rollanda: *„Przez pokój — szeroki potężny prąd rewolucji“*. Ale jeszcze wyraźniej i mniej po literacku ujmuje zadania walki o pokój *Jerzy Dymitrow*, sekretarz generalny i wódz Kominternu. W komunistycznych *„Wiadomościach“* z 15 maja 1936 r. znajdujemy jego artykuł p. t. *„Jednolity front walki o pokój“*. W tym piśmie, przeznaczonym dla kierowników komunizmu, *Dymitrow* zupełnie jasno formułuje, na czym polega walka o pokój:

„Nie wystarczy **chcieć** pokoju. Trzeba o pokój **walczyć.** Ogólnikowa propaganda przeciw wojnie jest całkowicie niewystarczająca... Skuteczna walka o pokój wymaga obowiązkowego skierowania wspólnych wystąpień proletariatu i najszerszych mas ludowych przeciw konkretnym nosicielom wojny — przeciw tym siłom wewnątrz kraju, które im wprost lub pośrednio pomagają... Szczególnie ważną kwestią taktyki klasy robotniczej, zwłaszcza w krajach bezpośrednio zagrożo-

nych najazdem, jest obecnie stosunek do polityki zagranicznej rządu i obrony kraju... Obojętnie się odnosić do zagadnień obrony kraju, oddać je bez kontroli w ręce burżuazyjnego rządu — jest to stanowisko, które w żadnym wypadku nie sprzyja obronie pokoju. Nie jest przypadkowym, że panujące góry „burżuazyjne" zawsze poczytywały tę dziedzinę za swój monopol, za coś w rodzaju „świętego świętych". Z tym burżuazyjnym monopolem trzeba raz na zawsze skończyć".

Dymitrow żąda, żeby partia proletariatu czynnie *„wkroczyła w dziedzinę obrony kraju ze swoją platformą i swoimi żądaniami"*, żąda *„demokratyzacji armii i oczyszczenia jej od faszystowskich i innych reakcyjnych żywiołów"*.

Twierdzi dalej *Dymitrow*, że tylko rząd frontu ludowego:

...„czyniąc stanowcze kroki przeciw faszyzmowi i reakcyjnym żywiołom w kraju, przeciw agentom i poplecznikom wrogów pokoju, zapewniając kontrolę zorganizowanych mas nad obroną kraju, przyczyni się do podniesienia zdolności obronnej ludu przeciw faszystowskiemu najeźdźcy".

Jak widzimy, *Dymitrow* jasno sformułował w swoim artykule, że jednym z naczelnych zadań walki o pokój jest *zagarnięcie władzy nad armią* w państwach nie komunistycznych.

Znajdujemy w jego artykule również wytyczne akcji „pokojowej" odnośnie zagadnień k o l o n i a l n y c h:

„Nieprawdą jest też, że sprawa pokoju zyskuje na próbach wysuwania obecnie sprawy nowego rozdziału źródeł surowców, kolonij i terytoriów mandatowych... nie jest rzeczą proletariatu występować z takim czy innym podziałem kolonij i kolonialnych mandatów między imperialistami. Jego zadaniem jest poparcie walki narodów kolonialnych o ich interesy i prawa i ostateczne ich wyzwolenie od jarzma imperialistycznego".

Dymitrow kończy swój artykuł następującym hasłem:

„Walka o pokój — to walka przeciw faszyzmowi, walka przeciw kapitalizmowi, walka o zwycięstwo socjalizmu na całym świecie".

To są istotne cele komunistycznej propagandy „pokoju".

Cele te odpowiadają najzupełniej uchwałom *VI Kongresu Kominternu*, powziętym w dniu 29 sierpnia st. st. 1928 r. w Moskwie, a ogłoszonym drukiem pod ogólnym tytułem: „Tiezisy i rezolucji VI kongressa Kominterna protiw impierialisticzeskich wojn" [1]). Przypominamy wyjątki, wskazując paragrafy i stronice:

...„Proletariat nie może być przeciw każdej wojnie (§ 8, str. 14). Nieuniknione i potrzebne są wojny państw proletariackich z burżuazyjnymi (§ 32, str. 39)... Nie ten prowadzi nieusprawiedliwioną wojnę, kto pierwszy napada, ale ten, kto jest przedstawicielem reakcji, kontrrewolucji... przeciwko proletariackiej rewolucji (§ 9, str. 17)... **Jedyną prawidłową metodą walki z wojną... jest przekształcenie jej w wojnę domową (§ 21, str. 37)...** ...Okresowi przed zagarnięciem władzy i pierwszemu okresowi po zagarnięciu władzy odpowiada milicja proletariacka, milicja pracujących i czerwona gwardia (§ 50, str. 71)"...

Taki jest rodowód międzynarodowej akcji komunistycznej na rzecz pokoju.

E. P.

---

[1]) Gosudarstwiennoje Izdatielstwo. Moskwa, 1929.

AKCJA ANTYBOLSZEWICKA

Zasadnicze wskazania w walce z komunizmem.

Stale wzrastająca ilość listów, otrzymywanych przez Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego, z prośbami o wskazówki do walki z komunizmem, skłania nas do podania kilku zasadniczych wskazań, o których nie wolno zapominać żadnemu działaczowi antykomunistycznemu.

Materiały, ogłaszane w Biuletynie P. O. K., należy wykorzystywać do demaskowania akcji i planów wojującego komunizmu, do budzenia w Narodzie Polskim czujności i woli zwalczenia czerwonego najazdu.

Ale cała działalność uświadamiająca musi mieć głębsze podstawy, musi apelować do tych sił drzemiących w Polakach, które — obudzone — dadzą wspaniały odpór czynnikom rozkładu i ugruntują odrodzenie Rzeczypospolitej w duszach obywateli.

Oto te wskazania zasadnicze:

1. — Przy krytyce i zwalczaniu marksizmu i haseł czerwonej filozofii apelować do zdrowego t. zw. „chłopskiego rozumu", wskazując na odstraszający przykład Rosji i Hiszpanii, na okrutną niewolę, nędzę, i eksploatację ludzi w Sowietach. Przykład ten oświetlać dokumentami, ogłaszanymi w Biuletynie i w innych wydawnictwach.

2. — Apelować do uczuć religijnych Polaków, wskazując zarazem, że marksizm (komunizm, bolszewizm) czyli t. zw. materializm dialektyczny jest bezwzględnym wrogiem wszelkiej religii. Wyjaśniać, w jaką przepaść zbrodni stacza się człowiek i naród, odwracający się od Boga i Jego wiecznych praw i prawd, a zarazem dokumentami, rysunkami, przezroczami itp. ilustrować barbarzyństwo bezbożnictwa w Rosji i w Hiszpanii.

3. — Apelować do założonego przez Stwórcę w naturze ludzkiej dążenia do osobistej wolności, do wolności pracy twórczej, do indywidualnej gospodarki, do prywatnej własności. Udowadniać, że marksizm (komunizm, bolszewizm) niszczy to wszystko i zakuwa człowieka w straszną niewolę gospodarczo-polityczną. Ilustrować przykładami Rosji i Hiszpanii.

4. — Apelować do solidarności gospodarczej i politycznej poszczególnych jednostek i warstw w narodzie. Propagować solidaryzm, w myśl wskazań Stolicy Apostolskiej.

5. — Apelować z jak największą siłą do uczuć patriotycznych, narodowych, wyjaśniając, że czerwona fala idąca

ze Wschodu jest jedną z form moskiewskiego odwiecznego imperializmu, dążącego do podbicia Polski, zniszczenia jej niezależności politycznej i gospodarczej, oraz włączenia Polski w charakterze podbitej kolonii do S. S. S. R.

6. — Wskazywać, że wprowadzenie komunizmu w Polsce, równające się pogromowi Narodu Polskiego, nie jest w interesie ani inteligencji, ani chłopów, ani robotników polskich, lecz jest w interesie światowego żydostwa, pragnącego odradzającą się pod względem religijnym i narodowym Polskę — zniszczyć. Wyjaśnić rolę żydów w bolszewizowaniu Rosji.

Jeśli w odczytach, przemówieniach, artykułach, ulotkach, rozmowach — pamiętać będziemy o powyższych w punkty ujętych wytycznych, to nasza propaganda uświadamiająca oprze się na mocnych podstawach i wytworzy skuteczne przeciwdziałanie „czerwonej fali".

Ruch antykomunistyczny w Polsce wzmaga się.

1. *Walne Zgromadzenie Porozumienia Antykomunistycznego.*

W Warszawie odbyło się Walne Zgromadzenie stowarzyszenia p. n. „Porozumienie Antykomunistyczne", któremu przewodzi prezes Władysław Sołtan.

„Porozumienie Antykomunistyczne" stoi na stanowisku katolickim i narodowym, łącząc kilkadziesiąt organizacyj społecznych, zawodowych, oświatowych i zajmujących się wychowaniem fizycznym. Okres sprawozdawczy wykazał duży wzrost prac P. A., na czele którego stoi Centralne Biuro w Warszawie (adres dla listów: Kredytowa 16 m. 25). Organem C. B. P. A. jest Biuletyn Informacyjny P. O. K. Tworzą się oddziały prowincjonalne P. A. Delegaci C. B. P. A. wygłosili w okresie sprawozdawczym 76 odczytów antykomunistycznych w rozmaitych miastach Rzeczypospolitej.

2. *Czasopismo „Życie Kobiet".*

Z inicjatywy sekcji kobiecej przy C. B. P A. rozpoczęło wychodzić z dniem 1 maja 1937 r. pismo kobiet pracujących p. t. „Życie Kobiet". Pismo to jest pierwszorzędnym materiałem do propagandy uświadamiającej. Cena egzemplarza 10 groszy. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Wiejska Nr. 3 m. 1, godziny przyjęć codziennie od 12 do 14-ej.

3. *Książka „Rossija w koncłagierie" po polsku.*

Słynna książka p. Iwana Sołoniewicza p. t. *„Rossija w koncłagierie"*,

ukaże się wkrótce w przekładzie polskim. Prawo przekładu nabyło od autora C. B. P. A. i pierwszy tom tej niezwykłej książki ukaże się już w lipcu 1937 r. Z radością zaznaczyć należy, że wydaniem tej książki zajął się wspólnie i zgodnie cały szereg stowarzyszeń, współpracujących w zwalczaniu komunizmu. Książka „Rossija w koncłagierie“ (Rosja w obozie koncentracyjnym) wyszła w 2-ch wydaniach rosyjskich, w 3-ch czeskich, w dniu 15. V. 37 r. ukazała się w wydaniu niemieckim (tytuł: Die Verlorenen), drukuje się w wydaniach: holenderskim, chorwackim, serbskim, francuskim, angielskim i hiszpańskim. Ze względu na treść książki oraz talent i odwagę autora, książkę zaliczyć należy do najpoważniejszych pozycyj w światowej literaturze, odsłaniającej prawdziwe oblicze komunizmu.

4. *List otwarty seniorów korporacyj młodzieży akademickiej.*

Seniorzy korporacyj warszawskich ogłosili w prasie list otwarty do akademików, nawołując do zgodnej pracy dla Polski i do walki z czynnikami rozkładu. W liście tym m. in. czytamy:

...„Sytuacja kraju zarówno w dniu dzisiejszym, jak i w czasokresie, który da się objąć przewidywaniem, jest i zapowiada się w ten sposób, że wszyscy pragnący budować Polskę Narodową muszą się znaleźć ramię przy ramieniu po jednej stronie wyrastającej bariery — aby zwycięsko przeciwstawić się grupującym się po stronie drugiej międzynarodowym siłom żydostwa i komunizmu, — wrogim etyce chrześcijańskiej — podstawie życia Narodu Polskiego“.

„Wszystko wskazuje na to, że komunizm rzuca maximum swoich wysiłków i pieniędzy, aby rozgrywkę prowadzoną na zachodzie Europy przenieść na ziemie polskie i ogarnąć je rewolucyjnym pożarem. — Ten stan rzeczy obowiązuje do skupienia wszystkich sił w walce o Polskę Jutra, która musi być Polską Narodową. Niezbędne jest zaniechanie wszystkiego, co przyczynia się do osłabienia ruchu narodowego, jedynej obok Armii pozytywnej i twórczej siły polskiej“.

List ten jest dowodem pogłębienia się w społeczeństwie zrozumienia konieczności konsolidacji sił polskich i przeciwstawienia się siłom międzynarodowego komunizmu.

5. *Obrady ogólnopolskiego zjazdu adwokatów.*

W pierwszej połowie maja 1937 r. odbył się w Warszawie wielki ogólnopolski zjazd adwokatów, na którym adwokaci - polacy, bez różnicy przekonań politycznych, dali zgodny wyraz swej trosce o przyszłość wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Powzięto uchwały (ogłoszone w prasie codziennej), zmierzające do odżydzenia adwokatury i do oddzielenia się od czynników międzynarodowo-żydowskich. Zjazd ten należy uznać za doniosły objaw odradzania się świadomości narodowej i poczucia interesu narodowego wśród polskich prawników.

W ROSJI SOWIECKIEJ

Poziom szkół sowieckich.

Coraz częściej prasa sowiecka podaje krytyczne uwagi pod adresem szkolnictwa i wychowania w S. S. S. R. Widocznie sytuacja w szkołach jest już tak ciężka, że prawdy ukryć nie można.

Krytyka ta dotyczy: 1) funkcjonowania szkół, 2) wyników nauczania, 3) karności w szkołach.

Liczne zebrania i konferencje, zwoływane dla spraw szkolnictwa, dochodzą do wniosku, że szkół jest mało, a istniejące napotykają poważne przeszkody w spełnianiu swoich zadań.

Tak naprzykład sowieckie pismo „Mołot“ z dnia 9 grudnia 1936 r. donosi:

„...Sprawa nauczania w rabfaku (raboczij fakultiet) Rostowskiego Uniwersytetu postawiona jest źle i budzi obawy o poziom wiadomości studentów. Od początku roku szkolnego do tej pory w drugiej grupie II-go kursu nie było lekcji fizyki z powodu braku wykładowców z tej dziedziny. Na III-cim i IV-ym kursach dopiero w końcu października (1936 r.) wznowiono wykłady fizyki, lecz znowu je przerwano. W pozostałych grupach fizykę wykłada towarzyszka Timofiejewa, która do tej pracy jest nieprzygotowana i na lekcjach powtarza tylko materiał z podręcznika. Tak wygląda wykładanie jednej z ważniejszych dziedzin“.

...„Bardzo źle wykładana jest historia. Na II-im kursie wykłada dyrektor rabfaku, który ważniejsze wydarzenia przedstawia tak mętnie, że trudno coś wyrozumieć z jego wykładu. Wszystko to wynika z jego elementarnego nieuctwa“.

...„Na wieczorowym oddziale często przerywa się zajęcia. Trzecia grupa III-go kursu z powodu braku sali nie pracowała 10 dni. Następnie zaczęto ją przerzucać z jednego audytorium do drugiego i dopiero po miesiącu otrzymała własną salę. Na skutek niedostatecznego oświetlenia i tu zajęcia przerwano. Przez dwa i pół miesiąca stracili słuchacze 40 godzin wykładowych“.

...„Dyrektor Rostowskiego Państwowego Uniwersytetu, towarzysz Dierchow, nie interesuje się zupełnie pracami rabfaku, który jednak przygotowuje słuchaczów do uniwersytetu“.

W sowieckim piśmie „O wychowanie komunistyczne“ z dnia 26 lutego 1937 r. czytamy:

„Szereg szkół okręgu Kurskiego odczuwa brak opału. Dostarczono zaledwie 30 — 40% zapotrzebowania. Niektóre szkoły zupełnie go nie otrzymały. Wszystkie szkoły straciły 15 — 20 dni nauki w ostatnich miesiącach. Szkoła w Meznesku jest opalana co 3 lub 4 dni“.

Podobne narzekania dochodzą również z innych okręgów.W styczniu 1937 r nie było opału w szkołach w Briańsku, Duchowszczyźnie, Poczeńsku i w innych miejscowościach. Woda zamarzała w klasach i dzieci marzły, siedząc w płaszczach. Kilka szkół zamknięto na okres zimowy.

Narzekania na wszystko i wszystkich przynosi *„Komsomolskaja Prawda“* w Nr. 9 z 1937 roku:

...„Trzy dni trwała w CK. WLKCM narada dyrektorów szkół średnich bez

przerwy. Uczestnicy narady poddali surowej krytyce braki w pracy samych szkół i kierowaniu nimi przez komsomolskie organizacje i Narkompros“ [1]).

...„Na obradach pracownicy ludowych komisariatów oświaty zmuszeni byli przyznać, że do tej pory w rzeczywistości nie kierowali szkołami średniego wykształcenia dla dorosłych“.

...„Na Białorusi oddziały oświaty ludowej wprowadziły dziwny zwyczaj: dzieci ze szkół średnich, pozostające na drugi i trzeci rok w tej samej klasie, przekazywano szkołom dla dorosłych“.

Brak zeszytów, podręczników i potrzebnych pomocy szkolnych utrudnia nauczanie, a władze szkolne, mimo zażaleń nauczycieli, nie reagują zupełnie. Sowieckie *„Izwiestia“* w Nr. 8 z 1937 r. donoszą:

...„Ciągle jeszcze źle stoi sprawa z zeszytami i pomocami naukowymi. Przydzielone Narkomprosowi fabryki pomocy szkolnych nie ulepszają swojej produkcji“.

Praca w wyżej opisanych warunkach przynosi niewesołe rezultaty, jak to podają te same *„Izwiestia“* w Nr. 8 z 1937 r.:

...„za kilka dni rozpoczyna się druga połowa roku szkolnego. Poprzednie ogólne dane, dotyczące półrocza szkolnego, nie rozproszyły obaw o nieczyniącemu zadość postawieniu pracy w szkołach początkowych i średnich. My i teraz stoimy przed faktem zbyt dużego procentu dzieci źle uczących się“.

...„Nawet na wzorowe szkoły (Kaliński i Wrononeżski obszar, Kirowski kraj itd.) przypada od 10 — 15% drugorocznych. A co mówić o szkołach zwykłych?“.

Ojczysty język rosyjski dostarcza również zmartwień władzom szkolnym sowieckim. Jak pisze *„Prawda“* z 11 marca 1937 r. w Leningradzie 20% uczniów nie zdało w pierwszym okresie egzaminu z języka rosyjskiego z powodu nieznajomości pisowni. A organ *„O wychowanie komunistyczne“* z dnia 12 stycznia 1937 r. zamieszcza ciekawe przemówienie Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych RSFSR do nauczycieli szkół moskiewskich, wygłoszone dnia 8 stycznia 1937 r.:

„Gdy mowa o nauce języka rosyjskiego, jesteśmy świadkami zupełnego załamania, gdyż przerażająca ilość uczni robi mnóstwo błędów, pisze nieczytelnym pismem, listu nie potrafi ułożyć. Wielu nie umie nawet trzymać pióra w ręku: a przecież od tego należy rozpoczynać naukę pisania, tak jak przed nauką gry na skrzypcach trzeba się nauczyć trzymać smyczek“.

„Towarzysze Bubnow i Wolin pokazali nam tysiące błędów pisowni, popełnionych przez uczni, którzy mieli za sobą 8, 9 i 10 lat szkoły, a gorzej jeszcze, bo i nauczyciele niejednokrotnie nie znają rosyjskiej pisowni! Kiedy otrzymuję listy od nauczycieli, znajduję nieraz kłójące w oczy błędy“.

Sowiety w całym państwie oparły wychowanie młodego pokolenia na zasadach komunistycznych, jednak ono widocznie nie zachwyca wszystkich obywateli, bo oto co pisze *„Mołot“* z dnia 15 lutego 1937 r.:

---

[1]) „Narkompros“ = ludowy komisariat oświaty, czyli ministerstwo oświaty. Red.

„W Woźnieńskiej początkowej szkole Łabińskiego rejonu nauczycielka Mińko prowadziła niegodziwą prowokacyjną robotę, systematycznie kalecząc i terroryzując dzieci".

„W Rostowskiej szkole Nr. 63 wykładowczyni Berezowska zaszczepiała uczącym się wrogą ideologię".

„Wrogowie i cudzoziemcy w Taganrogu i Rostowie użyli za narzędzie pionierów, próbując usunąć komunistyczne wychowanie dzieci".

Zagadnienie, jak komunizm wychowuje, oświetla czasopismo *„O wychowanie komunistyczne"* z dnia 28 lutego 1937 r., w którym autor artykułu pisze:

„Odważam się stwierdzić, że brak jest dyscypliny w szkołach, gdyż za dużo dyskutuje się z dziećmi, tłumaczy się im i przedstawia, zamiast stosować poprostu stanowczy rozkaz. Jeżeli uczeń uczynił coś nagannego, jeżeli źle się prowadzi, jeżeli jest krnąbrny, stosuje się niezmiennie ten sam środek zaradczy... rozpoczyna się rozmowę. Są uczniowie, którzy się bezczelnie wyśmiewają z nauczyciela, mówiąc mu: „Wszystko, co ci wolno zrobić ze mną to... rozmawiać". „Uczeń zachowuje się nieraz gorzej w szkole niż w domu, bo tam obawia się jeszcze ojca lub matki, a w szkole usłyszy najwyżej rozprawę".

„Brak ujednostajnienia tego, czego się od ucznia powinno wymagać, daje najgorsze rezultaty. Jedni nauczyciele wymagają by uczniowie wstawali, gdy nauczyciel wchodzi, inni nie zwracają na to uwagi. Jeden wymaga, by uczeń podnosił rękę, jak chce o coś zapytać, inni słuchają każdego krzyku lub nawoływania, wtedy klasę ogarnia nieopisany wrzask".

Zaznaczyć należy, że od pewnego czasu pismo *„Komsomolskaja Prawda"* coraz częściej atakuje organ Narkomprosa *„Kommuniczeskoje Proswieszczenie"* za przestępstwa popełniane przez młodzież.

„Pokojowe" zbrojenia sowieckie[1]).

Polityka sowiecka, dotychczas reprezentowana w Genewie przez Litwinowa-Wałłacha, dąży do uśpienia czujności Europy zapewnieniami o pokojowych tendencjach Sowietów, o czysto defensywnej postawie, którą chcą Sowiety zachować wobec powikłań europejskich.

Czynna pomoc okazywana armii czerwonej w Hiszpanii, przez zasilanie materiałem ludzkim i sprzętem wojennym, zadaje kłam frazesom sowieckim. Ale jedno trzeba sobie uświadomić: oto zapewnień przedstawicieli S. S. S. R. o ich „defensywnej" postawie nie można i nie wolno brać dosłownie, gdyż sposób ich myślenia i formułowania programu jest diametralnie różny od przyjętego w społeczeństwach cywilizowanych.

Istniejący w Genewie *„Główny Komitet międzynarodowej Unii Kobiet przeciw wojnie i bolszewizmowi"*, zebrał szereg danych, świadczących:

---

[1]) Artykuł ten prosimy porównać z artykułem: **Do czego zmierza komunistyczna propaganda pokoju,** ogłoszonym w niniejszym Biuletynie P. O. K. na stronicy 141-ej. Red.

1) o nierozerwalnym związku, jaki istnieje między wojną a bolszewizmem,
2) o zagrażających pokojowi zbrojeniach sowieckich.

Armia czerwona, to nie wojsko państwa sowieckiego, to światowa armia wojującego komunizmu. O tym nie wątpi ani na chwilę żaden szeregowiec, ani żaden oficer tej armii. Świadczy też o tym składana przy wstępowaniu do szeregów sowieckiej czerwonej armii przysięga:

„Wstępując do szeregów armii chłopskiej i robotniczej, jako syn ludu pracującego, przysięgam w obliczu klas pracujących i Związku Republik Sowieckich całego świata nie szczędzić sił, ani życia dla sprawy socjalizmu i braterstwa wszystkich narodów".

Marszałek *Tuhaczewskij* w dziele p. t. *„Armia czerwona i milicja"* tak formułuje zadania armii czerwonej:

„Jeżeli rewolucja socjalna zdobędzie władzę gdziekolwiek na świecie, ma słuszne prawo, jako zjawisko zupełnie naturalne, dążyć do natychmiastowego opanowania krajów sąsiednich, do objęcia całego świata. Samo się przez się rozumie, że narzędziem do tego celu będzie siła wojskowa. Widzimy zatym, że rewolucja socjalna musi wymagać od swej armii zdolności zdobywczych wobec sąsiednich krajów, a jeżeli wypadki tego wymagają, także i dalszych"... „Czyż zresztą możemy sądzić, że nasze wojskowe obowiązki zamykają się w granicach S. S. S. R.? Naturalnie, że nie, gdyż w granicach tych nie stoimy wobec poważnych zagadnień wojskowych... To też misja podjęta przez naszą Republikę musi być ściśle związana z obowiązkiem wywołania rewolucji światowej".

Inny wybitny oficer sowiecki Gusiew w pracy p. t. *„Wojna domowa i armia czerwona"* wcale się nie zapiera, że Sowiety liczą się z możliwością wojny zaczepnej i pisze:

„Któż nam zaręczy, że na wypadek wojny rewolucyjnej nie będziemy zmuszeni ze względów strategicznych do podjęcia wojny ofensywnej? Możemy być np. zmuszeni do uprzedzenia ofensywy przygotowanej przeciw nam przez jedno lub kilka sprzymierzonych przeciw nam państw imperialistycznych. Możemy poza tym być pociągnięci gdzieś na Zachód w wojnę ofensywną w związku z rewolucją socjalną. Wreszcie nie jest wykluczone, że możemy być zmuszeni do rozpoczęcia na Zachodzie wojny dla natychmiastowego wywołania rewolucji socjalnej. W takim wypadku nasze strategiczne posunięcie musiałoby mieć charakter wojny ofensywnej".

A z jaką perfidną sofistyką bronią się Sowiety przed zarzutem prowadzenia taktyki zaczepnej, świadczy ustęp z podręcznika dla sowieckiej armii czerwonej, napisanego przez N. S. Diegtarowa, oficera sztabu generalnego:

„Trzeba stanowczo rozróżnić wojnę obronną w zrozumieniu historyczno-politycznym od strategicznego. Państwo proletariackie, albo naród w niewoli, walczący o niepodległość, prowadzą zawsze wojnę obronną, wojnę słuszną, niezależnie od tego, kto dał jej początek. To znaczy, że każda wojna zaczęta przez S. S. S. R. będzie z punktu historyczno-politycznego zawsze wojną słuszną, bez względu, kto ją rozpocznie".

To samo stanowisko głosi jedna z rezolucji VII-go kongresu Kominternu, cytowana przez pismo *„Krasnaja Zwiezda"* w dniu 21 stycznia 1936 r.:

„Armia czerwona nie może być tylko armią obronną przeciw najazdowi państw imperialistycznych, musi ona także dać stanowczą pomoc w wypadkach, gdy proletariat tych państw **toczy walkę rewolucyjną z własnym rządem**“.

Jeśli wierzyć oficjalnym danym S. S. S. R., *zbrojenia sowieckie* posuwają się naprzód w niezmiernie szybkim tempie. Ilustruje to następująca tabelka:

w	1929 r.	wydatki na zbrojenia wyniosły	850	milionów rb.
„	1931 r.	„ „ „ „	1100	„ „
„	1932 r.	„ „ „ „	2264	„ „
„	1933 r.	„ „ „ „	2874	„ „
„	1935 r.	„ „ „ „	6500	„ „
„	1936 r.	„ „ „ „	14850	„ „

Budżet wojskowy Sowietów w 1936 r. wykazuje wzrost, który cyfrowo przekracza cały budżet francuski. Realność tego budżetu i jego wydajność faktyczną jest bardzo trudno sprawdzić, nie mniej jednak świadczy on o olbrzymich przygotowaniach do wojny.

Co do *ilości żołnierza*, to w r. 1935 sowiecka armia czerwona wynosiła 562 tysiące ludzi, a w r. 1936 podniosła się do 940 tysięcy. Wobec zniżenia od września 1936 r. wieku poboru z 21 na 19 lat, armia czerwona liczyć będzie mogła około 2-ch milionów ludzi. Wyszkolona *rezerwa* do 32 r. życia wynosi do 10 milionów ludzi. Zaopatrzenie w sprzęt wojenny, flota wojenna, lotnictwo wojskowe rozwija się w niepokojącym tempie:

W początku 1936 r. armia sowiecka miała 5000 samolotów wojskowych, 8000 samochodów, 7000 armat różnego kalibru, 800 miotaczy min, 32000 karabinów maszynowych.

Według dawnych wykazów flota wojenna sowiecka wynosiła 325 jednostek, z tego 104 pierwszorzędnych, 221 drugorzędnych. W chwili obecnej jest kilka wielkich pancerników z odpowiednią ilością lekkich, kilka flotylli torpedowców, kilka statków do przewozu samolotów, przeszło 40 łodzi podwodnych o 500 do 900 tonn wyporności. Wartość bojowa tego sprzętu wojennego nie zawsze stoi na należytym poziomie [2]).

Prowadzone jest również na wielką skalę *przysposobienie wojskowe młodzieży* obojga płci. „Osoawiachim“ czyli organizacja obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, liczyła podobno na początku 1935 r. około 17-tu milionów członków w wieku do 21 lat. Młodzież otrzymuje przeszkolenie w 113 klubach lotniczych, 1500 klubach lotniczo-motorowych, 2000 szkołach szybowcowych, 9 lotniczych szkołach dla kobiet. W 1935 roku 700 tysięcy młodzieży przeszło egzamin strzelecki w organizacji „Strzelców Woroszyłowa“, 900 tysięcy przeszkolenie samochodowe, 250 tysięcy przeszkolenie woźniców wojskowych.

---

[2]) Naprzykład w sowieckiej **„Prawdzie“** w Nr. 9 z 1937 roku czytamy notatkę o zebraniu lotników sowieckich: ...„Przemawiający na zebraniu („sowietie“) lotnicy przytaczali przykłady, kiedy samoloty były w remoncie nieomal przez cały rok i wracały do linii w stanie niezadawalającym“...

Proletariusz sowiecki jest ciągle zmuszany do usług na rzecz armii czerwonej w batalionach robotniczych. Już od 10-ciu lat każdy robotnik pod strachem uznania go za wroga państwa *zmuszony jest oddawać 10% swego dziennego zarobku na „dobrowolną“ pożyczkę,* przeznaczoną na udoskonalenie państwa socjalistycznego. Około 90% tych olbrzymich sum idzie na zbrojenia.

Trudno przypuścić, aby te imponujące cyfry wydatków, to olbrzymie tempo przysposobienia wojskowego młodzieży, miały na celu wyłącznie zapewnienie Sowietom pokoju. Raczej jest to wypełnianie programu, któremu dał wyraz Stalin w r. 1935 mówiąc: *„Nasza armia jest wychowana w idei jedności interesów mas pracujących wszystkich państw, stanowi ona armię mas pracujących całego świata“.*

Ocena wartości bojowej tej armii należy do fachowców wojskowych. Ale jest rzeczą widoczną, iż wobec wrogiego nastroju mas do ustroju sowieckiego i dyktatora Stalina-Dżugaszwilli, rząd sowiecki obawia się takiej wojny, która by zmuszała do powszechnej mobilizacji tych mas w Sowietach. Pisaliśmy o tym w Biuletynie P. O. K. Nr. 3 (38) w artykule „Powstania w czerwonej armii“. A ostatnie wiadomości o ponownym wprowadzeniu do sowieckiej armii instytucji „komisarzy politycznych“ nie świadczy dobrze o „oddaniu“ tej armii rządowi sowieckiemu.

Udział żydów w rewolucji komunistycznej w Rosji.

W zeszycie 4 (39) Biuletynu Informacyjnego P. O. K. podaliśmy krótki zarys, dotyczący udziału żydów w rewolucji komunistycznej w Rosji. Umieściliśmy również trzy *tablice orientacyjne* z określeniem procentowym udziału żydów we władzach rządowych i partyjnych S. S. S. R., a mianowicie:

1) w chwili wybuchu rewolucji w Rosji w 1917 roku,
2) w okresie rządów Lenina (1917 — 1922),
3) w początkowej fazie rządów Stalina od 1928 r.

Zaznaczyliśmy przy tym, że *Stalin,* który na początku swej dyktatorskiej kariery, *walcząc ze starą gwardią żydowską,* obsadził przejściowo przez Rosjan część wyższych stanowisk, zaczął znowu stopniowo wysuwać na te stanowiska *żydów,* lecz rekrutujących się z warstwy drobnomieszczańskiej, przeważnie o typie wschodnim.

Ten okres stopniowej *ponownej penetracji elementu żydowskiego do kierowniczych sfer sowieckich* wytworzył w końcu 1935 roku sytuację, którą odpowiednio ilustruje umieszczona w niniejszym zeszycie tabela,

opracowana na podstawie szczegółowych danych o obsadzie wyższych stanowisk rządowych i partyjnych w S. S. S. R.

Zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, w końcu 1935 roku (a więc dane te można uznać za obecnie aktualne), *udział żydostwa w kierowni-*

Zestawienie liczbowe udziału żydów w najwyższych władzach rządowych i partyjnych S.S.S.R. w okresie ostatnich lat rządów Stalina.
(stan w 1935 r.)

	Instytucje (najwyższe stanowiska)	Ilość żydów	Innych narodowości	% żydów
1	Sekretariat Centralnego Komitetu komunistycznej partii W. K. P. (b)	1	1	50,0 %
2	Biuro Organizacyjne Centralnego Komitetu komunistycznej partii W. K. P. (b). . . .	4	1	80,0 ,,
3	Centralny Komitet komunistycznej partii W. K. P. (b)	56	3	94.6 ,,
4	Centralna Komisja Rewizyjna przy Centralnym Komitecie partii komunistycznej W. K. P. (b) .	11	—	100,0 ,,
5	Komisja Kontroli partii komunistycznej przy Centralnym Komitecie partii komunistycznej	27	—	100,0 ,,
6	Komisja Kontroli przy Radzie Komisarzy Ludowych S.S.S R.	25	—	100,0 ,,
7	Rada Komisarzy Ludowych S. S. S. R. . .	34	6	85,0 ,,
8	Komisariat Ciężkiego Przemysłu . . .	20	—	100,0 ,,
9	,, Lekkiego ,, . . .	7	—	100,0 ,,
10	,, Leśnego ,, . . .	7	1	87,5 ,,
11	,, Sowchozów . . .	8	—	100,0 ,,
12	,, Rolnictwa . . .	8	—	100,0 ,,
13	,, Finansów . . .	13	—	100,0 ,,
14	Bank Państwa	2	—	100,0 ,,
15	Komisariat Handlu Zagranicznego . . .	25	—	100,0 ,,
16	,, Zaopatrzenia	15	1	93,7 ,,
17	Centralny Związek Spółdzielni Spożywczych .	5	—	100,0 ,,
18	Naczelny Arbitraż	4	—	100,0 ,,
19	Prokuratura	4	2	66,6 ,,
20	Komisariat Spraw Zagranicznych . . .	122	9	93,1 ,,
21	Komisariat Planowej Gospodarki Państwowej	14	1	93,3 ,,
22	Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy	21	—	100,0 ,,
23	Komisariat Spraw Wewnętrznych (dawn. G.P.U.)	68	—	100,0 ,,
24	Urząd Polityczny Czerwonej Armii . . .	22	—	100,0 ,,
25	Centralna Rada Związku Wojujących Bezbożników	30	—	100,0 ,,
26	Główny Urząd Przemysłu Filmowego . .	12	—	100,0 ,,
27	Redakcje ważniejszych pism	13	—	100,0 ,,
28	Komisariat Oświaty			90,0 ,,
29	Międzynarodowy Instytut Rolniczy . . .	3	—	100,0 ,,
30	Komisariat Zdrowia		—	100,0 ,,
	Ogółem . .	581	25	95,9 ,,

ctwie sowiecką nawą państwową określa się cyfrą 95,9% co znacznie przewyższa udział żydów w rządach komunistycznych Rosji za czasów Lenina (80,9%), a dwukrotnie prawie z okresu wybuchu rewolucji w 1917 roku (53,9%) [1]).

Upadają przeto wszelkie bajki o rzekomym antysemityzmie Stalina, rozpowszechniane celowo przez przyjaciół ruchu komunistycznego, celem złagodzenia odrazy do rządów żydowsko-komunistycznych.

Redakcja Biuletynu P. O. K. posiada zestawienia wszystkich nazwisk pracowników sowieckich instytucyj, przytoczonych w omawianej tu tabeli.

Na czerwonej fali.

1. — *Nakłady pism sowieckich.* — Propaganda sowiecka podaje zawrotne liczby o nakładach różnych czasopism sowieckich, chcąc w ten sposób „wykazać", jak znacznie wzrosło czytelnictwo pod rządami komunistycznymi. Nie dziwimy się komunistom, wszak kłamstwo jest ich ulubioną bronią. Ale dziwić się trzeba, że niektóre poważne „burżuazyjne" pisma w Polsce te sowieckie kłamstwa naiwnie powtarzają. Tak np. niedawno w pewnym warszawskim dzienniku czytaliśmy, że *„ogólny nakład 13.103 różnych czasopism wychodzących w Z. S. S. R. w 36 milionach egzemplarzy w 1934 roku, dojdzie w 1939 do 39 milionów. „Prawda" np. wydaje się w 17 milionach egzemplarzy, a „Izwiestia" w 16 milionach"!* A teraz policzmy: w Sowietach jest podobno 160-milionów ludności, z tego przynajmniej 50% (w rzeczywistości 80%) nie umie czytać ani pisać, więc przypuśćmy, że aż 80 milionów ludzi umie czytać. Ale te 80 milionów składa się z dzieci, kobiet i mężczyzn dorosłych; licząc średnio 4 osoby na rodzinę, otrzymamy 20 milionów dorosłych czytających mężczyzn plus kilka milionów czytających kobiet. Te 20 — 30 milionów mężczyzn i kobiet ma czytać 17 plus 16 = 33 milionów egzemplarzy „Prawdy" i „Izwiestij"! Ale to nie dosyć: ci ludzie czytają jeszcze 13.101 innych pism! Jeżeli chwilkę zastanowimy się, ile *pociągów* trzeba by dla rozwożenia tej masy zadrukowanego papieru, no i ile już nie drukarń, ale *fabryk* drukujących trzebaby stworzyć i zatrudnić dla wyprodukowania podanej fantastycznej ilości egzemplarzy gazet, to zrozumiemy, że propaganda bolszewicka zupełnie już bez zastanowienia dodaje zera do realnej ilości drukowanych egzemplarzy pism w Sowietach. Papier jest przecież cierpliwy...

2. — *Sowiecka gazeta przyznaje się do ciężkiej sytuacji w przemyśle S. S. S. R.* — Warto zestawić legalną i nielegalną propagandę komunistyczną o niezwykłych „osiągnięciach" w przemyśle sowieckim, z następującym

[1]) Porównaj tabele w Biuletynie P. O. K. Nr. 4 (39), str. 128, 129, 131.

wstydliwym wyznaniem oficjalnego organu sowieckiego *„Prawda"*, Nr. 11 z 1937 roku: „Średnia wydajność jednego robotnika (w Sowietach) jest jeszcze bardzo w tyle od odpowiedniego poziomu wydajności pracy w dobrze zorganizowanych fabrykach za granicą. To pozostawanie w tyle za zagranicą w wydajności pracy ma miejsce nawet w najlepszych działach naszego przodującego ciężkiego przemysłu... Ogólny wydatek pracy na jedną tonnę metalu u nas (w Sowietach) jest znacznie większy, niż za granicą. W naszych elektrostacjach ilość robotników na jednostkę energii jest 2 do 3 razy większa, niż za granicą. Nasze fabryki maszyn na jednostkę produkcji mają kilka razy więcej robotników... Tu my jesteśmy ogromnie w tyle za zagranicą".

Tak pisze oficjalna sowiecka „Prawda", bo coraz trudniej już w Sowietach ukrywać p r a w d z i w y stan rzeczy.

3. — *Obrazek z życia związków zawodowych w S. S. S. R.* — W państwie komunistycznym, jakim jest S. S. S. R., związki zawodowe nie są organami reprezentującymi interesy robotników, lecz są instytucjami biurokracji państwowej, nadzorującej robotników. Stąd — coraz większe rozgoryczenie wśród robotników sowieckich na te niby „ich", a w rzeczywistości państwowe — związki zawodowe. Powołujemy się na oficjalne sowieckie pismo *„Krasnaja Karelia"*, numer z 20 stycznia 1937 roku, gdzie czytamy: ...„Nasza gazeta już niejednokrotnie pisała o faktach lekceważenia elementarnych praw pracujących w lasach (opóźnianie wydawania płac zarobkowych, złe warunki kulturalno - życiowe, bezduszne odnoszenie się do robotnika itd), lecz organizacje zawodowe nie przedsiębiorą energicznych posunięć w celu usunięcia tych oburzających niedomagań (w oryginale: „bierobrazij"), przechodzą obok nich z zamkniętymi oczyma. Kierownicy lubią zasłaniać się często tym, że oni jakoby nie mają środków, że jakoby pracowników mało itd. itd. ...Tymczasem fakty mówią o tym, że w niektórych instytucjach związków zawodowych ludzie odnoszą się do pracujących (robotników) w sposób biurokratycznie bezduszny"...

Z książek i czasopism.

W przeglądzie książek i czasopism podajemy wydawnictwa, które odsłaniają prawdziwe oblicze Rosji sowieckiej i światowego komunizmu.

Raj Komunistyczny — Przemówienia na wiecach antykomunistycznych. Nr 1, serii „Komunizm bez maski", stron 64. Kraków 1937. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy; cena 30 gr. Broszura ta zawiera 3 przemówienia wygłoszone na zgromadzeniu przeciwkomunistycznym w dniu 24 stycznia 1937 r. w Domu Katolickim w Krakowie. Tematem tych przemówień są: Ks. Fr. Kwiatkowskiego T. J.: „Komunizm a religia", mgr. Trojanowskiego: „Komunizm a wolność": mgr. K. Turowskiego":

„Komunizm a dobrobyt“. Są to doskonałe przemówienia, aczkolwiek popularne to jednak oparte na materiale źródłowym i dokumentach. Broszurę tę poleca się wszystkim organizacjom i osobom prowadzącym akcję antybolszewicką, jako zawierającą gotowy i pierwszorzędny materiał do przemówień na wiecach, tym bardziej, że znajduje się tam również rezolucja, uchwalona na wspomnianym zgromadzeniu, która to rezolucja może służyć za wzór dla innych.

Poznaj Żyda — Talmud i dusza żydowska. Kazimierz Gajewski. Wyd. Samoobrony Narodu, Poznań, pl. Nowomiejski 7, 1936, str. 74, cena 1 zł. Autor zebrał materiały, odsłaniające duszę żyda, stosunek jego do świata chrześcijańskiego, do komunizmu, oraz udział żydów w rządach Rosji sowieckiej. Broszura ciekawa i godna polecenia.

„Orlim szlakiem“ — obraz sceniczny. Franciszek Juszczyk. Przemyśl, str. 50. Cena 1 zł. 50 gr. — Utwór w 4 odsłonach. Odzwierciadla walkę katolicyzmu z komunizmem i bezbożnictwem. — Organizacje młodzieży z korzyścią mogą obraz ten wystawiać na swoich scenach. (Zamówienia: Włocławek, ul. Żabia 7. II p.).

Redakcja Kwartalnika Wschód - Orient, poświęconego sprawom wschodu, nadesłała nam szereg numerów swego wydawnictwa, zawierających ciekawe prace o Rosji sowieckiej, j. np.: „O literaturze rosyjskiej w Z. S. S. R.“, „M. Czokaj Ogły- o rządach sowieckich w Turkiestanie“, „Ukraina Sowiecka“, „Trzecia konstytucja sowiecka“, „Polityka rosyjska na Płn. Zachodzie“ i szereg innych. Interesujące dane, dla studiujących życie narodów wschodnich, zawiera sprawozdanie ze „zjazdu językoznawczego narodów ujarzmionych Z. S. S. R.“, który się odbył w ubiegłym roku w Warszawie i który zgromadził przedstawicieli Azerbejdżanu, Gruzji, Ingrii, Karelii, Komi, Turkiestanu i wielu innych.

Samoobrona Narodu. Tygodnik ogólno-społeczny wszystkich stanów, wychodzący pod hasłem: „Wiara, Ojczyzna, Naród“ w Poznaniu, pl. Nowomiejski 7. Tygodnik ten w formie popularnej przestrzega społeczeństwo polskie przed grożącym niebezpieczeństwem zalewu żydowskiego i propagandy komunistycznej. Trafne ilustracje satyryczne uzupełniają ciekawą treść. — Pismo godne polecenia. Prenumerata kwartalna — 1.30 zł.

Zbudzona Polska — Tygodnik. Organ Walki o Wielką Polskę dla Polaków. Kraków, ul. Stolarska 6. Prenumerata kwartalnie 1.80 zł. Tygodnik propaguje zjednoczenie się polaków pod sztandarem katolicyzmu i solidarności narodowej, podkreślając do czego dąży w Polsce komunizm oraz jego satelici — żydzi. — Treść artykułów pisana łatwym językiem, oparta jest na źródłowych i poważnych materiałach.

Wiara i Życie. Miesięcznik poświęcony sprawom religijno - społecznym i apologetycznym. Wydawnictwo Księży Jezuitów, Warszawa, Rakowiecka 61. Prenumerata półroczna 2 zł. 50 gr. — Miesięcznik umieszcza w każdym numerze źródłowy przegląd prasy wraz z komentarzami, p. t. „Sygnały. — Z obu stron frontu“. W artykułach tych czytamy wyjątki z prasy wszelkich odcieni, nie wyłączając komunistycznej, dotyczące akcji bezbożniczo-komunistycznej w Polsce i na całym świecie, jak również związanych z tą akcją zagadnieniom politycznym. W doskonałych artykułach, umieszczonych obok, wiadomości te są rozważane obszerniej w zastosowaniu do aktualnego życia wewnętrznego narodu polskiego i świata katolickiego.

Żydzi w czasie walk o niepodległość Polski. Kazimierz Dołęga. Wydawnictwo „Samoobrona Narodu“ — Poznań, pl. Nowomiejski 7, 1937. Str. 64. Dobra propagandowa broszura demaskująca wrogie stanowisko żydów w stosunku do Polski, w cza-

sie wojny światowej oraz zmagań Polski z nawałą bolszewicką. Autor przytacza szereg autentycznych dokumentów oficjalnych, z których dowiadujemy się o wrogich wystąpieniach żydów, pomagających wojskom bolszewickim.

Wydawnictwa francuskie.

Tatiana Tchernawina. Nous, femmes sovietique. (My kobiety sowieckie). Paris, 1936, Payot, str. 270. — Książka Tchernawiny działa na czytelnika nie tylko bezpośredniością opisywanych faktów, ale zdolnością obserwacji ponurej prawdy życia w Sowietach, różnorodnością wprowadzonych postaci, z których każda w inny sposób jest ofiarą uszczęśliwiającego regime'u bolszewickiego.

Tchernawina, kobieta o dużej inteligencji i wybitnych zdolnościach literackich, mało opisuje własnych przeżyć, choć są one bogate i ciekawe. Przez długi czas kustoszka, a raczej, „likwidatorka" skarbów kulturalnych, zamkniętych w pałacach arystokracji rosyjskiej, miała możność zetknięcia się z różnymi potentantami partii munistycznej. Jako bibliotekarka uniwersytetów powszechnych „rabfaków", zetknęła się z młodzieżą komunistyczną. Będąc w więzieniu, mogła zaobserwować nietylko ofiary terroru, ale i tych, co terror sprawowali.

Ale ją obchodzi wyłącznie jedna sprawa: jakie typy kobiece wykształciła rewolucja bolszewicka, czy przyczyniła się ona do uszczęśliwienia kobiety, do jej uszlachetnienia, czy dała jej takie warunki bytu i życia, żeby mogła się wszechstronnie rozwinąć, nie zatracając ludzkiej godności i powołania kobiety. Daje całą galerię rzeczywistych postaci kobiecych: studentki, wieśniaczki, literatki, wysokiej urzędniczki sowieckiej, służącej, funkcjonarjuszki GPU i t. d.

Szczególne wrażenie robi opowiadanie o wspólnych godzinach, przeżytych przez autorkę w jednej celi z więźniem politycznym, rewolucjonistką, która całą duszą oddała się sprawie komunizmu, a dziś, uwięziona przez swych towarzyszy, musi przyznać z głębokim bólem, że nigdy za carskich czasów nie umiano w tak wyrafinowany sposób dręczyć więźniów politycznych.

Ciekawa jest ta sylwetka literatki, która w głębi duszy wzdryga się wobec bolszewickich metod, ale, aby żyć, musi hołdować swym panom.

Niesłychanie zajmująca książka, dająca bogactwo materiału propagandowego. Oby jaknajprędzej doczekała się przekładu na język polski i informowała szerokie warstwy polskich czytelników o „dobrodziejstwach bolszewickiej kultury".

Wydawca: Stanisław Małachowski – Redaktor: Henryk Glass.

Druk. B-ci de Larzac W-wa Żórawia 34 tel. 8.55-16